

Scfijiska sesja RWPG zakończyła obrady

Braterska współpraca

SOFIA (PAP). Wczoraj po czterech dniach prac zakończyła się w Sofii XXVIII sesja RWPG. Została przyjęta uchwała zawierająca m.in. ocenę prac RWPG między poprzednią i obecną sesją ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej. Uchwała ta ma równocześnie sprezytować wnioski dotyczące dalszej działalności Rady na tak ważnym odcinku, jak koordynacja planów rozwoju gospodarczego krajów socjalistycznych na drugą połowę lat siedemdziesiątych.

(dokończenie na str. 3)

Delegacja drawskich ceramików u I sekretarza KW PZPR

KOSZALIN. I sekretarz KW PZPR. tow. Władysław Kozdra przyjął wczoraj delegację załogi Drawskich Zakładów Ceramiki Budowlanej u składzie: tow. Stanisław Polak, dyrektor DZCB oraz I sekretarz zakładowej organizacji partyjnej, tow. Aleksander Głowacki. W spotkaniu uczestniczył również I sekretarz KP PZPR w Drawsku, tow. Jan Wysocki.

Przedstawiciele DZCB złożyli I sekretarzowi KW PZPR meldunek o dalszych zobowiązaniach załogi, zwiększonych w bieżącym roku do 2,5 miliarda cegieł, poinformowali o realizacji bieżących zadań gospodarczych, pracy organizacji partyjnej, ZMS, samorządu robotniczego oraz osiągnięciach i problemach socjalno-bytowych pracowników.

Tow. Władysław Kozdra złożył na ręce delegatów gra

tulacje oraz wyraził najwyższego szacunku i uznania za dotychczasowe osiągnięcia załogi, których wyrazem jest również sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych - zdobycie I miejsca we współzawodnictwie pracy. Delegaci zapewnili, że cała załoga dołoży starań, aby pomyślnie wypełnić swe zadania.

(and)



Janusz Tarnawski rozkłada płachtę rysunku przedstawiającą pierwszą wersję projektu modernizacji portu. Żeby porównać ją z drugą i trzecią wersją trzeba by przejść do sąsiednich pokoi; brakuje miejsca na podłodze. Pokazuje nowe baseny i nabrzeża przeładunkowe, bazę promową... Tu będzie...zapala się.

Zygmunt Chmielewski, któremu wykonywanie codziennych zadań portu nastrocza wiele kłopotów sprowadza go na ziemię...

— A co będzie z torami — pyta.

Zapędzamy się kilka lat naprzód, do 1977 i dalej, by, ostudzeni prostym pytaniem: a co dzisiaj — wrócić do rzeczywistości.

(dokończenie na str. 5)



3UTR0

W NUMERZE:

Władysław Łuczak

Wywfad i sekretarzem KW tow, Michałem Piechockim „Koszalińskie frontem do morza”.

— 7 nas^fsn wycinka sta nowiącego jedną trzecią całego wyhizeza dosiaiczamv około 45 proc. naszych poło WÓ* beł+vrkirh W uh rn ku nasi rybacy złowili 71 tys. ton ryb...

Mira Zołtak

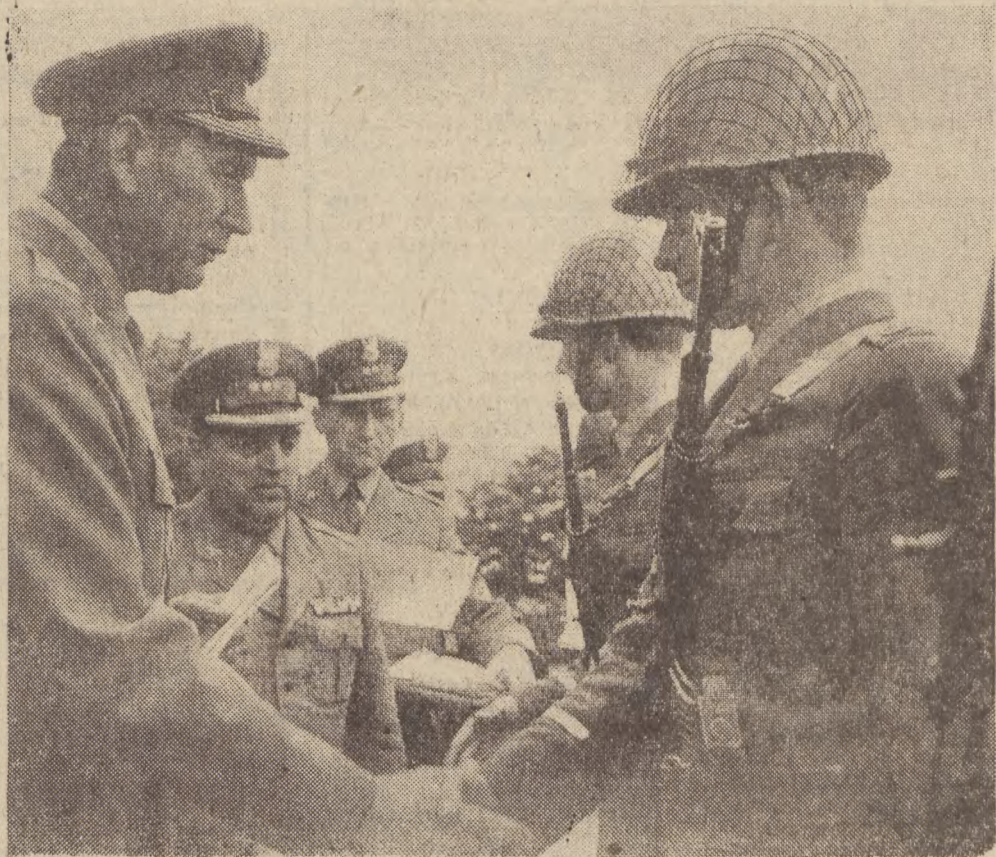
Kawalerowie orderu morza

Filot musi skoczyć! A morze jest rozfalowane, statki różnią się wielkością. Skacz się poprzez burzę, al® jeśli nie można tak — na stałe trzeba dostać się po sztblmtra pie...

* MINIHOROSKOP

* TYGODNIOWY

PROGRAM TV



Dyplomy ukończeniu Szkoły Oficerów Rezerwy wręczała* *-ra komendanta WSOWOPI. płk dypl. Ha/imier/ l.1s i płk mgr Jerzy Młodański. Otrzymują je plutonowy pchor. Romuald Ilmryd x WSInż. Koszalin i puł. pchor. Jerzy Ciojak z Polkechiuiti, Warszawskiej

Foto: Włodzimierz Grabowski

DYPLOMY DLA OFICERÓW REZERWY

KOSZALIN. W Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwołf<ic?ej im por. M. Kosińskiego odbyło się uroczyste zakończenie szkolenia oodchorążych Szkoły Oficerów Rezerwy. Obecnie, absolwenci wyższych uczelni, do złożeniu 'nl<->mr uc/estr>iczy w szkole-P'< rifi/-«Ayu l»>r>rwv W '(TTIO^h nowo powołanych szkół oficerów rezerwy. Po złożeniu egzaminu oficerskiego i odbyciu praktyk dowódczych absolwenci wvñ;vrh nr7(o|n^ cvvi^f^vch mianowani być mogą podporucznikami LWP.

Uroczystość odbyła się i Dięknym ceremoniałem wojskowym Po \i\^nrr>wo^''><^iij sztan-daru i złożeniu meldunku komendantowi WSCWOPI wręczono 10 Dodrhorazym SOR, którzy skończyli szkole z wyózoieniem dyplomy i odznaki „Wzoro

wego żołnierza. Spośród nich, najlepszymi wynikami w nauce mogli poszczycić się: ogn. pchor. Michał tabędzki absolwent UMCS z Lublina, aqi. pchor. Rafał Nojek z koszalińskiej WSInż. i ogn. achor. Krzysztof Mościcki absolwent Politechniki Poznańskiej, Wszyscy trzej uzyskali najwyższe średnie w nauce i wyszkoleniu wojskowym.

Warto dodać, że uczestnicy Szkoly Oficerów Rezerwy opiekowali się podczas nauki w WSOWOPI wychowankami Państwa „owego Domu Dziecka w Koszalinie. Wvkonali tam wiele prac spjłecz^ych, a również, mogli dzieciom w nauce (pak)

WARSZAWA (PAP). Jak przewidywał Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej riris na terenie całej Polski wvslar>i zachmurzenie nln^am^ htiIi^Irwe-ne. miejscami opady przeważnie o charakterze przelotnym oraz lokalnie burze. Temperatur



ra maksymalna od 17 do X stopni. Wiatry umili Kow^nt okie sami dnś silne z kierunków zachodnich.

4 JUGOSŁOWIAŃSKIE Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że prezydent Jugosławii Josip Broz Tito udanie w najbliższy poniedziałek z wizyta oficjalna do RFN. Prezydentowi będą towarzyszyli: minister spraw zagranicznych, minister handlu zagranicznego oraz członek Prezydium SFRJ.

* W DNIACH 26 i 27 brn. odbędzie się w Kopenhadze posiedzenie Międzynarodowej Komisji do Badania Zbrodni Junty Faszystowskiej w Chile- komisja poinformowała, że zwołanie posiedzenia stało się konieczne w związku z podjętymi ostatnio przez juntę chilijską przygotowaniami nowych procesów sądowych zwolenników rządu prezydenta AUende.

W pracy Międzynarodowej Komisji bierze także udział były minister sprawiedliwości w rządzie Allende. Sergio Insunza,

\$ KIEROWNICTWO Włoskiej Partii Komunistycznej opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że porozumienie między partiami koalicji rządowej mające na celu uregulowanie różnic zdań, które przyczyniły się do dymisji rządu, nie rozwiązuje żadnego z ważnych problemów w kraju.

* WCZORAJ nie ukazały się trzy wielkie dzienniki brytyjskie „Times”, „Daily Mirror” i „Financial Times” z powodu strajku drukarzy i personelu technicznego tych wydawnictw. Wysunęli oni żądania ekonomiczne pod adresem pracodawców. Wydawnictwa odrzucają jednak te postulaty, tłumacząc się wzrotem kosztów produkcji w tym cen papieru.

W TELEGRAFICZNYM

@ ! i ® SICRÓCIE f \$ i l g l

\$ WCZORAJ ogłoszono w Damaszku komunikat o utworzeniu Arabskiej Unii Międzyparlamentarnej w skład której wejdą przedstawiciele parlamentów Egiptu, Libanu, Jordanii, Kuwejtu, Sudanu, Tunezji, Mauritani, Bahrajnu i Syrii. Przewodniczącym Unii został przewodniczący Syryjskiego Zgromadzenia Ludowego, Mohamed Ali al-Halabi. Siedziba Unii będzie Damaszek, zaś głównym celem jej działalności rozwijanie dialogu parlamentarzystów arabskich oraz ujednolicenie ustawodawstwa w krajach członkowskich.

* WICEMINISTER spraw zagranicznych ZSRR, Siemion Koziriew złożył w czwartek wobec ambasadora republiki tureckiej w Moskwie oświadczenie w związku z wroga wobec ZSRR działalnością prowadzoną na terytorium Turcji przez tzw. „Towarzystwo Kultury Azerbejdżańskiej” i udziałem w tej działalności kilku oficjalnych osobistości tureckich.

* JAPONSKIE Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, iż Japonia zamierza ubiegać się o miejsce* niestałe* członka w Radzie Bezpieczeństwa ONZ na rozpoczynającej się 11 września br. kolejnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

* KOMITET Centralny Portugalskiej Partii Komunistycznej opublikował dokument zatytułowany „Na drodze do demokracji i pokoju”, w którym dokonano analizy sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w Portugalii. W dokumencie stwierdzono, że bilans dwóch ostatnich miesięcy jest „nadzwyczaj pozytywny”

* PRZEDWCZORAJ wybuchł pożar w rafinerii Shella w miejscowości Pernis koło Rotterdamu. Jest to największy tego rodzaju obiekt na świecie Rafineria została w znacznym stopniu zniszczona Szkody wywołane pożarem szacuje się na 3 mln guldenów- Pięć osób zostało rannych. W rafinerii z niewiadomych przyczyn nastąpiła eksplozja,

* ZGROMADZENIE Stanowe Południowej Karoliny zdecydowana większością głosów uchwaliła wniosek w sprawie wrócenia kary śmierci za zabójstwa z premedytacją i zbrodnie dokonane w czasie uprzedzeń, włamań, i innych aktach gwałtu Uchwalony wniosek stanie się® obowiązującym prawem, jeżeli gubernator stanu nie zgłosi weta.

Prawo morskie przedmiotem obrad w Caracas

NOWY JORK (PAP). Trzecia konferencja ONZ na temat prawa morskiego — największe w dziejach spotkanie międzynarodowe poświęcone określeniu zasad działalności człowieka na morzach i oceanach świata — rozpoczęła się 20 bm. w stołecznym Wenezueli, Caracas, z udziałem przeszło 3000 delegatów ze 150 krajów świata.

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, oświadczył w przemówieniu inauguracyjnym, że powinno się stworzyć „nową równowagę, która pozwoliłaby wykorzystać bogactwa mórz bez uszczerbku dla czyichkolwiek interesów”.

Konferencja w Caracas ma potrwać do 29 sierpnia. Przez 10 tygodni przedstawiciele 150 krajów będą opracowywać projekt światowego porozumienia o zasadach wykorzystania mórz i oceanów.

Polskie kontakty handlowe

MOSKWA (PAP). W dniach 18—20 czerwca br. przebywała w Moskwie polska delegacja gospodarcza pod przewodnictwem wicepremiera Franciszka Iliama. Przeprowadziła ona rozmowy z przedstawicielami rządu ZSRR na temat dalszej polsko-radzieckiej współpracy przy budowie czołowego obiektu polskiego hutnictwa — huty „Katowice” i rozbudowie innych zakładów oraz myślu ciężkiego.

SZTOKHOLM (PAP). W Szwecji, na zaproszenie rządu tego kraju, przebywał w dniach 17—20 bm. wicepremier, minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega wraz z grupą ekspertów. Wicepremier Mitrega został przyjęty przez premiera Szwecji Olofa Palmea i odbył z nim dłuższą rozmowę. Do konano oceny rozwoju stosunków polsko-szwedzkich ze szczególnym uwzględnieniem problemów związanych z realizacją podpisanego w Warszawie podczas wizyty O. Palmeo, 10-letniego porozumienia o współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej.

Konkurs Im. Czajkowskiego

MOSKWA (PAP). Dwudziestu skrzypków z 12 krajów dopuściło jury pod przewodnictwem Dawida Ojstracha do drugiego etapu odbywającego się w Moskwie konkursu im. Czajkowskiego. Do konkursu przystąpiło 32 skrzypków z 17 krajów.

Wśród osób, które zakwalifikowały się do drugiego etapu siedem pochodzi ze Związku Radzieckiego, po dwie z Bułgarii i Czechosłowacji, a po jednej z Austrii, Egiptu, Węgier, DRW, Tranu, Włoch, USA, Francji i Japonii. Krytycy podkreślają wyłoki poziom konkursu.

Drugi etap rozpoczął się wczoraj i potrwa 1 dni.

LONDYN (PAP). W konsulacie PRL w Glasgow odbyło się spotkanie z członkami Honorowego Komitetu Obchodów 30-lecia PRL w Szkocji z przedstawicielami władz municypalnych głównych miast szkockich oraz z działaczami Polsko-Szkockiego Towarzystwa Kulturalnego.

Tego samego dnia w ramach Tygodnia Polskiego odbył się kolejny polski wieczór artystyczny. Na koncercie

30-lecie POLSKI LUDOWEJ

w Glasgow wystąpiły: grupa muzyczna „Dwa plus Jeden” oraz zespoły pieśni i tańca „Trojak” i „Sosenka”, działające przy Polsko-Szkockim Towarzystwie Kulturalnym,

OSLO (PAP). W Oslo zakotwiczył statek szkolny Polskiej Żeglugi „Dar Pomorza”. Statek przyplłynął do Norwegii w ramach uroczystości 30-lecia PRL w tym kraju, propagując tradycje i dzień dzisiejszy obecności Polski na morzu. Na pokładzie statku odbyło się spotkanie z okazji 30-lecia PRL, zorganizowane przez ambasadora PRL w Oslo, na które przybył premier Norwegii, Trygve Bratteli miejscowi przedstawiciele świata kulturalnego i naukowego, dziennikarze, liczni przyjaciele Polski i Norwegii.



PORTUGALIA. Widok ogólny Lizbony.

CAP — Eng.

Po obradach Unii Zachodnioeuropejskiej

PARYŻ (PAP). Przedwcześniej niż przewidywano, zakończyły się w Paryżu obrady Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE). Obrady Zgromadzenia zakończyły się zwycięstwem rzeczników koncepcji politycznej integracji Europy zachodniej nad zwolennikami umocnienia więzi krajów Europy zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi.

Zgromadzenie zatwierdziło prawie jednomyślnie — przy jednym głosie sprzeciwu — sprawozdanie komisji ogólnej, proponujące utworzenie w ramach UZE „środka decyzyjnych politycznych” oraz ustalenie „koncepcji bezpieczeństwa europejskiego, która powinna uwzględnić w swej polityce wszystkie kraje dziewiątki”.

Nowo podróż Henry Kissingera

NOWY JORK (PAP). W Waszyngtonie podano do wiadomości, że amerykański sekretarz stanu, Henry Kissinger po wizycie w Moskwie, gdzie będzie towarzyszył prezydentowi Richardowi Nixonowi, uda się w kolejną podróż zagraniczną, tym razem do Paryża i Bonn. Podróż tę rozpocznie na początku lipca. W RFN spotka się z kanclerzem, Helmutem Schmidtem i ministrem, spraw zagranicznych, Hansem-Dietrichem Genscherem. Rozmowy odbędą się w dniach 6—7 lipca w Monachium,

Naloty lotnictwa izraelskiego na Liban

KAIR (PAP). W Bejrucie poinformowano, że w wyniku czwartkowych nalotów lotnictwa izraelskiego na obozy uchodźców palestyńskich w południowym Libanie 16 osób poniosło śmierć, a 40 zostało rannych. W ciągu ostatnich 3 dni od bomb izraelskich zginęło 27 osób, a 100 zostało rannych.

Libański premier Takieddin Solh oświadczył, że Liban rozważa możliwość zwołania w trybie pilnym posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Premier Solh spotkał się z ambasadorami ZSRR, USA, Francji, W. Brytanii i charge d'affaires ChRL, informując ich o skutkach akcji lotnictwa izraelskiego. Na spotkaniu tym szef rządu libańskiego podkreślił, że niemożliwe jest osiągnięcie pokoju na Bliskim Wschodzie bez rozwiązania kwestii palestyńskiej. Solh konferował także z przewodniczącym Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaserem Arafatem i ambasadorami Kuwejtu, Algieru i Egiptu.

Tymczasem w rejonie Kuwejtu i na południe od Wzgórz Golan, a także w rejonie masywu Hermon, ekipy Sił Obserwacyjnych ONZ (UNDOF) rozpoczęły inspekcję strefy rozdzielania i redukcji wojsk.

Dowódca Sił Obserwacyjnych ONZ, generał Gonzalo Briceno, oświadczył, że przez kazano syryjskim władzom wojskowym strefę o powierzchni 180 km kwadratowych. Tym samym zakończony został drugi etap rozdzielania wojsk na Wzgórzach Golan. Generał podkreślił, że pro-

ces rozdzielania wojsk jest zadowolający. Generał dodał, że trzeci etap rozdzielania wojsk na Wzgórzach Golan, powinien się zakończyć w przyszłym tygodniu.

Radio Kair zakomunikowało, że na mocy decyzji prezydenta Sadata dzień 6 października (data rozpoczęcia wojny w 1973 r.) obchodzony będzie jako święto narodowe Egiptu. Dotychczasowe święto narodowe 23 lipca będzie oddat świętem rewolucji egipskiej.

Konferencja Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) uchwaliła znaczną większością głosów rezolucję potępiającą dyskryminację rasową w Izraelu oraz naruszanie przez władze izraelskie uprawnień związków zawodowych na terytoriach okupowanych.

Portugalscy żołnierze odmawiają prowadzenia walk w Anaoli

ALGIER (PAP). Biuro Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) w Algierze opublikowało informację, iż jeden z oddziałów armii portugalskiej stacjonujący w Cabinda (w Angoli) odmówił podejmowania operacji wojskowych przeciwko partyzantom.

Oddział ten, liczący 150 żołnierzy i oficerów ogłosił proklamację, w której domaga się przyznania niepodległości koloniom portugalskim w Afryce. Proklamację tę, na granej na taśmę magnetofonową przesłano do algierskiego Biura (MPLA)

Zagraniczne podróże eainskich mężów stanu

KAIR (PAP). W stolicy Egiptu poinformowano oficjalnie, że prezydent ARF Anwar Sadat, w najbliższy czwartek, 27 czerwca, udaje się z 4-dniową wizytą do Rumunii, a stamtąd do Bułgarii

Minister spraw zagranicznych Egiptu Ismail Fahmi, po zakończeniu wizyty w Związku Radzieckim przybędzie 3 lipca do RFN, a później złoży wizytę we Francji.

W dniu 19 czerwca 1974 roku zmarł

dr med. Feliks Pawłowicz

pionier walki z gruźlicą na terenie województwa koszalińskiego. pierwszy dyrektor Wojewódzkiej Przychodni Przeciwgruźliczej i przewodniczący Polskiego Towarzystwa Ftizjatrycznego, długoletni dyrektor Sanatorium Przeciwgruźliczego i konsultant wojewódzki do spraw gruźlicy w Koszalinie

Odszedł ceniony, szanowany nauczyciel i kolega

CZESC JEGO PAMIĘCI!

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEJ PRZYCHODNI PRZECIWGRUŻLICZEJ, ZARZĄD ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA FTIZJOPNEUMONOLOGICZNEGO

W dniu 19 czerwca 1974 roku zmarł

dr med. Feliks Pawłowicz

pionier walki z gruźlicą na terenie województwa koszalińskiego. długoletni dyrektor Sanatorium- Przeciwgruźliczego Rokosowo, były konsultant wojewódzki do spraw gruźlicy.

Za wybitne zasługi w organizacji walki z gruźlicą odznaczony wysokimi odznaczeniami państwowymi.

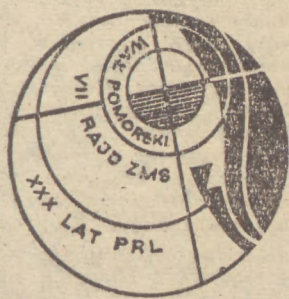
Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE

składają

DYREKTOR, WSPÓŁPRACOWNICY, POP, WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KOSZALINIE

Witamy w Koszalińskim

Początek rajdowych dni



KOSZALIN. Dzisiaj do Kołobrzegu przyjeżdżają ekipy Katowic, Kielc, Krakowa, Łodzi, Szczecina, Warszawy i z innych regionów kraju, by od jutra powędrować śladami „Zdobyców Wału Pomorskiego” siódmego z kolei Centralnego Raidu ZMS.

Jutro (23 bm) rozpoczyna się doroczna, główna impreza turystyczno-krajoznawcza organizowana przez Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Ponad 8 tysięcy uczestników, w tym prawie 3,5 tysiąca młodzieży koszalińskiej weźmie udział w imprezie, której celem — oprócz patriotycznego wychowania młodzieży — jest zapoznanie jej z przemianami społeczno-gospodarczymi województwa w roku 30-lecia PRL. Jednocześnie rajd stanowi dobrą szkołę podnoszenia kwalifikacji turystycznych młodych.

Prawie 40 szlakami po terenach powiatów: wałeckiego, złotowskiego, szczecińskiego i drawskiego będzie wędrowała młodzież. Przy ogniskach odbywać się będą spotkania z byłymi uczestnikami walk o przełamanie umocnień Wału Pomorskiego, a również imprezy turystyczne, turnieje sportowe, w których udział wezmą młodzież, programy artystyczne. Rozgrywane będą zawody sportowe.

Jak co roku młodzież rajdowa wykona na rzecz mieszkańców wiele rozmaitych prac społecznych.

OSTATNIA DROGA MARSZAŁKA G. ŻUKOWA

MOSKWA (PAP). Urna i prochami marszałka Gieorgija Żukowa została wystawiona w Sali Czerwonego Sztandaru Domu Armii Radzieckiej w Moskwie, gdzie wczoraj rano mieszkańcy Moskwy oddali hołd słynnemu dowódcy, bohaterowi II wojny światowej. Następnie prochy Gieorgija Żukowa, który zmarł w 78 roku życia, po ciężkiej i długotrwałej chorobie, zostały złożone na Flacu Czerwonym, przy Murze Kremlowskim w miejscu spo-

Trwałym efektem pracy młodych będzie budowa przedszkola w Jastrowiu i remont drogi z Nakielna do Strączna. Ogłoszono współzawodnictwo dla ekip w realizacji czynu rajdowego. Każdy z uczestników rajdu zobowiązał się do przepracowania co najmniej 8 godzin w czynnie społecznym.

Podczas rajdu, uczestnicy wezmą udział w wielu atrakcyjnych konkursach. Popisywać się będą wykonawcy piosenki wojennej i wojskowej. Nagrodę można uzyskać za totem turystyczny, najciekawszą kronikę. Młodzież może również wykazać się znajomością historii starożytności w konkursie wiedzy historycznej.

W czwartym dniu trwania imprezy odbędzie się sesja historyczna na temat udziału I Armii WP w walkach o przełamanie Wału Pomorskiego oraz udziału ZWM i ZMP w utrwalaniu władzy ludowej na Pomorzu Zachodnim. Centralnymi imprezami podczas trwania rajdu będą: wiec w Zdbicach, Młodzież oskarża imperializm, impreza plenerowa o przełamanie Wału Pomorskiego, koncert w Tułach, „Na straży pokoju i socjalizmu” oraz spartakiada wiedzy i sprawności obronnej w Wałcu.

Dziś, dla rajdowców ogłoszono operację „Przyjazd”. Młodzież rozpoczyna rajd w czterech miejscowościach: Kołobrzegu, Złocińcu, Okońku i Wałcu. Odbędzie się w grupach pierwsze rajdowe apele, a wieczorem ogniska pod hasłem „Poznajmy się”. Około 2000 rajdowców uczestniczyć będzie w niedzielę w inauguracji centralnych obchodów Dni Morza, a o godzinie 20. pod pomnikiem Zasłużbin z Morzem odbędzie się inauguracyjny apel rajdowy. Nazajutrz uczestnicy rozpoczną wędrówkę do Wałcu, gdzie 29 bm. odbędzie się centralna manifestacja młodzieży, kończąca VII Centralny Raid ZMS. „Szlakiem zdobyców Wału Pomorskiego”.

W. PAKULSKI

Min. Stefan Olszowski
złoży wizytę
w Holandii

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie rządu holenderskiego, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski złoży w dniach 1—3 VII br. oficjalną wizytę w Holandii.

Min. Aldo Moro
przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego przybędzie z wizytą oficjalną do Polski w dniach 26—28 czerwca 1974 r. minister spraw zagranicznych Republiki Włoskiej, Aldo Moro.

W Muzeum
Pomorza
środkowego

WYSTAWA

MARYNISTÓW

SŁUPSK. Wczoraj w Zamku Książąt Pomorskich została otwarta wystawa pn. „Plastyka marynistyczna w 30-lecie PRL”. Zgromadzono w niej dzieła wybitnych twórców ze zbiorów własnych MPS, muzeów narodowych w Warszawie, Poznaniu i Szczecinie oraz Muzeum Okręgowego w Toruniu.

(emte)

Radziecka pomoc
przy pogłębianiu
Świnoujścia

SZCZECIN (PAP). Port Świnoujście, do którego już obecnie zjawiają największe statki pływające pod polską banderą — 55-tysięczniki i 52-tysięczniki będzie mógł przyjmować niebawem znacznie większe jednostki. Trwają tu bowiem intensywne prace pogłębiarskie. Wykonuje je pogłębiarka radziecka „Bałtijskoje Morie”. Przewiduje się, że w tym roku wydobydzie ona z akwenów „Świnoujście II” i rejonu bazy promów; morskich około 1400 tys. m sześć, urobku.

Jest to jeden z wielu przykładów pomocy Związku Radzieckiego w rozbudowie szczecińskiej gospodarki morskiej. Uprzednio pogłębiarka „Bałtijskoje Morie” wespół z Drogoborskiem „Wyborski” uczestniczyła w budowie toru nrowadaceo orze? Zatokę Pomorska do Świnoujścia.

XXVIII jubileuszowa sesja RWPG zakończyła wczoraj obrady

(dokończenie ze str. 1)

Uroczystym akcentem ostatniego dnia obrad było podpisanie protokołu sesji przez przewodniczących delegacji — szefów rządów krajów RWPG.

Podpisane zostały również trzy ważne porozumienia: — w sprawie budowy na terytorium ZSRR gazociągu, który zapewni dostawę tego surowca do krajów uczestniczących we wspólnej budowie. — o utworzeniu kolejnego międzynarodowego zjednoczenia produkcyjnego krajów RWPG pn. „Interchimwołokno”, mającego na celu ściślejszą współpracę w produkcji włókien syntetycznych, — o wprowadzeniu jednolitych norm stosowanych przy produkcji wszelkiego rodzaju maszyn i innych towarów będących przedmiotem kooperacji lub znajdujących się w obrocie towarowym między krajami RWPG.

Zebrał się też Komitet Wykonawczy RWPG, który zgodnie ze statutem wybierał swego nowego przewodniczącego na roczną kadencję. (Szczegóły z końcowego posiedzenia sofijskiej sesji RWPG opublikujemy w jutrzejszym wydaniu „Głosu”).

SOFIA (PAP). Przewodniczący delegacji polskiej na XXVIII sesję RWPG, członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz spotkał się z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, prezesem Rady Ministrów ZSRR — Aleksejem Kosyginem. W czasie rozmowy, która przebiegała w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze, zostały poruszone problemy dotyczące udziału obu stron w realizacji, wraz z innymi krajami RWPG, kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej. Wymieniono również poglądy na temat dalszego rozwoju braterskich stosunków między ZSRR i PRL w różnych dziedzinach.

SOFIA (PAP). W gmachu Rady Państwa OIB odbyła się uroczystość wręczenia członkowi Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR Aleksejowi Kosyginowi Orderu Georgi Dymitrowa, którym został on odznaczony w związku z 70 rocznicą urodzin oraz za wielkie zasługi dla rozwoju i umacniania przyjaźni współpracy bułgarsko-radzieckiej.

Wysokie odznaczenie wręczył Aleksejowi Kosyginowi I sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB, Todor Żiwkow.

Polska aparatura naukowa na Księżycu Udział w pracach. Interkosmosu

WARSZAWA (PAP). Istnieją realne szanse na to, iż w ciągu kilku lat polska aparatura naukowa znajdzie się na Księżycu. W Katedrze Astronomii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu trwają bowiem prace przygotowawcze nad urządzeniem do astrometrii — kosmiczną wersją teodolitu. Kieruje tymi pracami prof. Hieronim Flurnik.

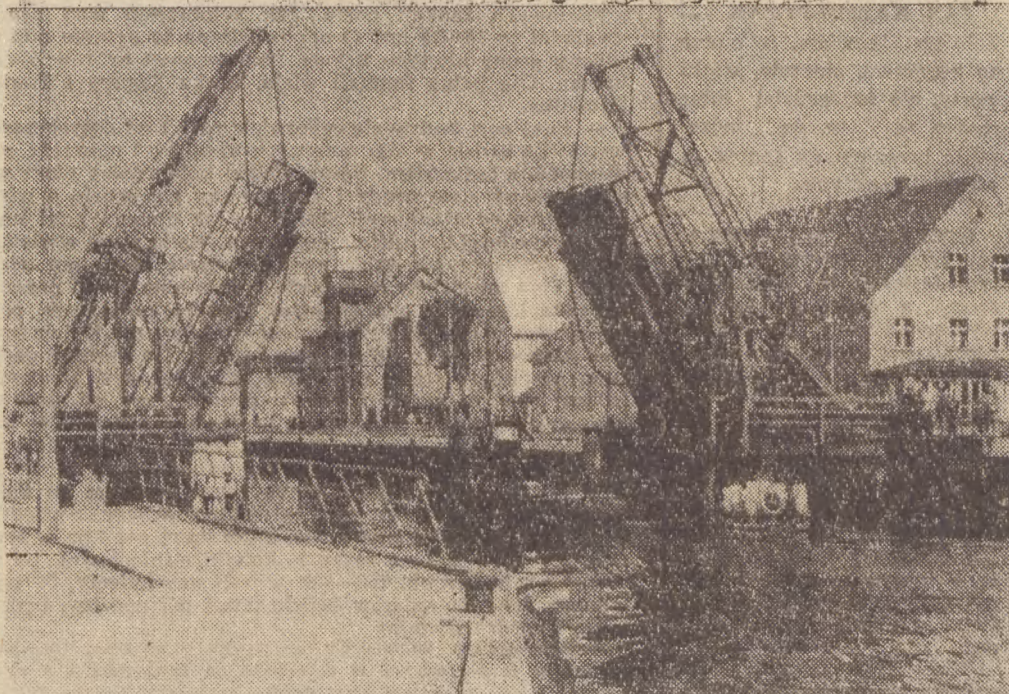
W toku wstępnych rozmów, jakie przeprowadzono z przedstawicielami radzieckiego Instytutu Badań Kosmicznych ustalono, iż Związek Radziecki jest zainteresowany wykorzystaniem polskiego aparatu. Wszedłby on w skład stacjonarnego lub ruchomego laboratorium księżycowego typu „Lunochod”.

Nie jest to jedyny kierunek badań kosmicznych, rozwijany w Polsce. W przyszłym roku naukowcy polscy wezmą udział w eksperymencie „Interkosmosu” z zakresu biologii kosmicznej.

Nadano mu nazwę „Bioblok”. W kosmos polecą tym razem zwierzęta doświadczalne a grupa polskich specjalistów pod kierunkiem prof. Stanisława Barańskiego będzie badać wpływ czynników lotu kosmicznego, m. in. nieważkości na procesy wewnętrzkomórkowe.

Przewiduje się również kontynuowanie eksperymentu „Kopernik 500”. Polski radioteleskop zostanie umieszczony na satelicie „Jonosond”, jaki będzie wystrzelony za ok. 2 lata i zostanie wykorzystany do badania jonosfery.

Jak na obrazie Van Gogha



Zwodzony most w Darłównie jest najbardziej ulubionym tematem fotoreporterów i zwykłych „pstrykaczy” fotek. Malowniczy mostek-staruszek w otoczeniu rybackich domów jest najlepszą pamiątką z Darłówna. (wł)

Tot. Jerzy Patan



Co słysząc w Murrhardt?

Piątek był dla polskich piłkarzy normalnym dniem. Po ulgowym dniu poprzednim, który przebiegał pod znakiem gratulacji, wiadomości i wyrazów uznania, zabrano się do pracy. W naszej ekipie nikt nie zachłystuje się dotychczasowymi zwycięstwami a piłkarze i trenerzy bardzo poważnie traktują mecz z Włochami. Wszyscy zdają sobie sprawę, że powodzenie w tym spotkaniu jest równoznaczne z zajęciem pierwszego miejsca w grupie IV. To daje awans do łatwiejszej — jak się sądzi — grupy półfinałowej.

Po śniadaniu zjedzonym już o godz. 8.30 i krótkim odpoczynku zawodnicy udali się na miejscowy stadion, gdzie przeprowadzili ponad godzinny trening. Po południu o godz. 16.00, a więc w porze meczu z Włochami — odbył się drugi trening.

Na mecz Polska — Włochy sprzedano już komplet biletów. Wszystko wskazuje na to, że znacznie większy doping będą jednak mieli nasi rywale.

Z jedenastu — 5 musi odpaść

Bieżący weekend zapowiada kibicom piłkarskim nie lada emocje. W sobotę i niedzielę spadną bowiem decyzje, które drużyny z ubiegających się jera cze o awans do drugiej tury t. inioju firuhwego mistizost. v śwata zostana na placu boju. Pozostało bowiem jeszcze wolnych tylko sześć miejsc, ale szanse pretendujących do premiowanych lokat 11 zespołów nie są równe.

Na londyńskiej giełdzie — tylko pięć pewniaków

Londyńscy bukmacherzy mają już „wytypowanych” pięć drużyn najbardziej popularnych w giełdowych notowaniach. Oprócz dwu zespołów — Polski i RFN, które wcześniej uzyskały awans do grupy półfinałowej, najwięcej szans daje się Holandrom, Włochom i zespołowi NRD. Niemalże ścisłk panuje w grupie II. Tu najwyższej oceną się szanse Jugosłowian, a następnie Brazylijczyków i Szkotów. Natomiast w grupie III drugi premiowany awansem zespół obok faworyzowanych Holendrów, wytypować jest bardzo trudno.

RFN i Polska dobiorą partnerów

Los piłkarzy włoskich i argentyńskich oraz drużyn NRD i Chile w znaczący sposób jest zależny od zespołu polskiego i RFN. Zarówno bowiem Argentyńczykorn — w meczu z Haitai, a także piłkarzom chilijskim — w spotkaniu z Australią zwycięstwa nie wystarczą do uzyskania awansu. Do pełni szczęścia zawodnikom tych drużyn brakuje jeszcze wygranej Polaków z Włochami oraz drużyny RFN — z NRD. Pionne to jednak nadzieje co jednak wcale nie neguje że właśnie piłkarze Chile i Argentyńczycy wywalczą z grupy I i IV prawo do dalszego uczestnictwa w turnieju.

Suweniry dla Haitańczyków

Piłkarze haitańscy, chociaż nie mają już szans na dalszy awans, cieszą się ogromną sympatią ogólnopolską i kibiców. Przewodniczący komitetu organizacyjnego Neuberger odwiedził czarnoskórych graczy po meczu z Argentyną i wystąpił w MS. Zagrzewał do walki i Argentyńczykami. Każdy z piłkarzy otrzymał na pamiątkę a o a t f Mogra f k my.

Dziś na MS

Dziś nastąpi kolejna seria piłkarskich emocji — ostatnie mecze. W OR. I. AUSTRIJA — CHILE (Berlin Zach.) i NRD — CHL (Hamburg) oraz CR II: ZAIR — RR/Y. A. (Gelsenkirchen) i SZKOJA — JUGOSŁAWIA (Szkofurt rad Mimem)

Regaty ieglarskie w Dni Morza...

odbędą się na redzie portu kołobrzecznego w niedzielę 23 czerwca, a nie jak mylnie podaliśmy we wtorek. Przepraszamy.

Najmilszym
upominkiem
dla solenizanta

LOS

III Loterii
Fantowej
„Głosu
Koszalińskiego”

pod patronatem

MiPK FJN

MOŻNA WYGRAĆ:

syrenę 105, ursusa C-330,
telewizor, motorower, ma-
lize do szycia, lodówkę,
magnetofon, pralkę, rower
radioaparat

spośród

2 849 fantów

przeznaczonych
do rozlosowania

Tournfee Zespołu
Pieśni i Tańca
Północnej Grupy
Armii Radzieckiej

KOSZALIN. Na cztery tygodnie w dniach 23—26 bm przybywa do naszego województwa popularny nie tylko u nas Zespół Pieśni i Tańca Północnej Grupy Armii Radzieckiej pod kierownictwem zasłużonego działacza sztuki USFR, zasłużonego artysty BARR mjr R. Wierszynina. Radzieccy muzycy, pieśniarze i tancerze wystąpią 23 czerwca w amfiteatrze w Połczynie Zdroju, 24 czerwca w amfiteatrze w Czaplinku, 25 bm, w Słupsku a 26 — w amfiteatrze w Kołobrzegu. Organizuje się wyjazdy chętnych (za pośrednictwem zakładów pracy i ZWTPPR) mieszkańców Koszalina, którzy zaproszeni są do Kołobrzegu na przyszłą środę, na godz. 19.30 fstrnV

IEST taki obraz. Na brzegu morza, wzburzonego sztormową falą, na wydymie porostu turzycy stoją gromadą czar-no odziane kobiety. Wiatr szarpie chustki na głowach, rwie długie spódnice, zdaje się, że rozewie kurczowo zaciśnięte dłonie. Te kobiety, to żony rybaków wypatrujące na brzegu powrotu swoich mężów. Czy wrócą szczęśliwie? Kto dziś zwycięży — człowiek, czy żywioł?

Dawne to czasy, utrwalone przez malarza na płótnie. Dziś żony rybaków nie oczekują powrotu mężów, stojąc na brzegu. Ale mimo nowoczesnej techniki, mocnych statków i łodzi, radiowej łączności i coraz bardziej precyzyjnej prognozy pogody — pozostała ta sama ludzka troska i niepokój o tych, co na morzu. Najbliższych,

Czy łatwo być żoną rybaka? — pytam panią Daniełę Kurczak, żonę przodującego szypa z kołobrzejskiej „Barki”. Siedzimy w elegancko i gustownie urządzonym, mieszkaniu, pijemy dobrą kawę, przywiezioną przez najstarszego ty na z zagranicznego rejsu. Czy łatwo? — powtarza pytanie p. Daniela. — Niektórzy zazdroszczą żonom rybaków. Ty to masz dobrze, nie musisz pracować, bo mąż dużo zarabia — słyszę często. Co ty masz właściwie do roboty — tylko dom, dzieci i sprzątanie. TYLKO.

Pobrali się 22 lata temu. W wazonie stoją jeszcze rocznicowe kwiaty. Mąż po wyjściu z wojska pracował w sieciach „Belony”. Ze Świnoujścia przenieśli się do Kołobrzegu. Mija właśnie 19 lat, odkąd mąż pływa w „Barce”. Zaczynał od praktykanta. Dziś jest

porucznikiem żegluga małej bałtyckiej Półtora miesi- ca temu objął obo- wiązki i szypa na nowym kutrze Koł-170. Byłam zobaczyć to cudo — o- powiada żona. — Mąż za- prosił. Bardzo mi się na kutrze podobało. W porów- naniu z warunkami na „siedemnastce”, na której mąż do tej pory pływał — na „kaefce” prawdziwe luk- susy. Mają nawet telewi- zor!



Kiedy 19 lat temu Ro- man Kurczak postanowił, że zostanie rybakiem, zo- na nie lamentowała, że się utopi, czy coś w tym ro- dzaju. On wybrał pracę na morzu, ona powiedziała, że da sobie radę na lądzie. I daje. A początki nie były wcale łatwe. Dość powie- dzieć, że pensja praktykan- ta jest o wiele niższa od szyprowskiej. Rok po roku urodziło się troje dzieci. Wszystkie choroby wieku dziecięcego jakby upodoba- ły sobie dom państwa Kur- czaków. Tata na morzu pe- wnie się martwił, a mama na lądzie musiała sobie po- radzić — z chorobami, z paleniem w piecach, z no- szeniem węgla i rabaniem drew. Potem, dzieci poszły do szkoły. Cała pociecha, że się dobrze uczyły. A ma- ma razem z nimi „kończy- ła” najpierw podstawówkę, potem szkołę średnią. Przez wiele lat działała w komi-

tecie rodzicielskim i w trój- ce klasowej. Dumna jest ze swoich dzieci. Najstarszy, Andrzej, ukończył Techni- kum Rybołówstwa Morskie go. Pływał w „Dalmorze”. Teraz odbywa służbę woj- skową w Marynarce Wo- jennej. Ewa po Liceum O- gólnokształcącym poszła do Technikum Ekonomiczno- -Budowlanego. Właśnie nie- dawno zakończyła prakty- kę w Kombinacie Budowla- nym. Grażyna jest cenioną

fryzjerką w Ośrodku „Prak- tyczna Pani” w Ustroniu Morskim. Najmłodszy, Ja- nus, chodzi jeszcze do szkoły podstawowej.

U państwa Kurczaków każdy ma swój przydział obowiązków. Dzieci poma- gają matce w utrzymaniu porządków, same dbają o swoją osobistą garderobę. Są dobre, posłuszne i czu- łe. Kochają rodziców, a jut- szczególnie respekt, da- rzą ojca. Kiedy wraca z morza tatko, jak go nazy- wają w domu — jest praw- dziwie święto. Pomaga żo- nie, a potrafi nawet ugo- tować obiad i to taki, że dzieciom lepiej smakuje od matczynego. Kilka, go- dzin w domu, i znowu w rejs.

Domowe radio nastawio- ne na falę serwisu z „Bar- ki” jest niemal bez prze- rwy włączone. Rozmowy z kutrami na łowiskach, o- strzeżenia o sztormie, to

codzienna audycja w wielu rybackich domach. U pań- siwa Kurczaków tak, że.

— Na początku bardzo się bałam o męża na mo- rzu. Kiedyś, pamiętam w czasie silnego sztormu, całą noc nie zmrużyłam oka. Chodziłam od okna do okna i czekałam. Wreszcie wrócił cały i zdrowy i... skrzyczał mnie, że nie śpię. Dopiero po kilku dniach przyznał się, że owej nocy było z nimi bardzo niewe- soło. Teraz, po tylu latach moje obawy są jakby mniejsze. Przyzwyczaiłam się. Słuchając prognozy, po prostu staram się wierzyć, że kutry zdążą przed sztor- mem wrócić do portu!

— Być żoną rybaka nie jest wcale łatwe. Potrzeba wielu wyrzeczeń samozapa? cia, zaradności i energii. Wszystko bowiem spada na barki kobiety, i kiedy zmę- czony mężczyzna wraca na kilka godzin do domu, czyż można go jeszcze obarczać domowymi kłopotami? Ale czasem mam chwile buntu. Dlaczego nie mogę, jak in- ne kobiety, pójść z mężem na spacer, do kina, czy re- stauracji? W ciągu 22 lat małżeństwa tylko jeden, je- dyny raz byliśmy razem na wczasach. Ale zaraz so- bie odpowiadam: takiego męża wybrałaś, jest dobry, stara się jak najwięcej za- robić, sprawia ci prezenty, mamy udane dzieci a w domu jest ład i zgoda. I kiedy wraca, witam go u- śmiechem. Popatrz tatku — mówię — sprawiliśmy ci nowy telewizor. Koloro- wy. Tatko siada razem z nami i mówi, że jednak nasz program jest znacznie lepszy od szwedzkiego, ja- ki oglądają na kutrze. I wi- dzę po jego oczach, że jest zadowolony ze swojego „ła- dowego zaplecza”.

„Obrazki” kapitana Kuryja

WGABINECIE kapitana portu Kołobrzeg, za- służonego pracownika morza, tuż obok służbowych atrybutów, leży paleta z far- bami, płótno naciągnięte na ramy, pędzle. Malarskie ak- cesoria kpt. Henryka Ku- ryja intrygują przybyszów. Ciekawskim odpowiada, że jego hobby, pasją życiową jest właśnie malarstwo. Już w dzieciństwie najmilszym prezentem był blok i farbki, tak bardzo lubił rysować i malować. Później życiowi ra- dzili dalszą naukę w Akade-

przy malowaniu — mówi. — Stąd farby nawet w miejscu pracy. W każdej wolnej chwi- li mogę zacząć malować swo- je obrazki.

Morskie motywy czerpie z codziennej pracy, rejsów że- glarskich i marynarskich po- dróży. Jego marzeniem — namalowanie grupy żaglow- ców na redzie Kołobrzegu.. Widok „Zawiszy Czarnego”, „Daru Pomorza”, „Daru Ko- szaliny” i „Orkana” w pełnym ożaglowaniu na tle panora- my kołobrzejskiego brzegu nie daje mu spokoju. Żeby od-



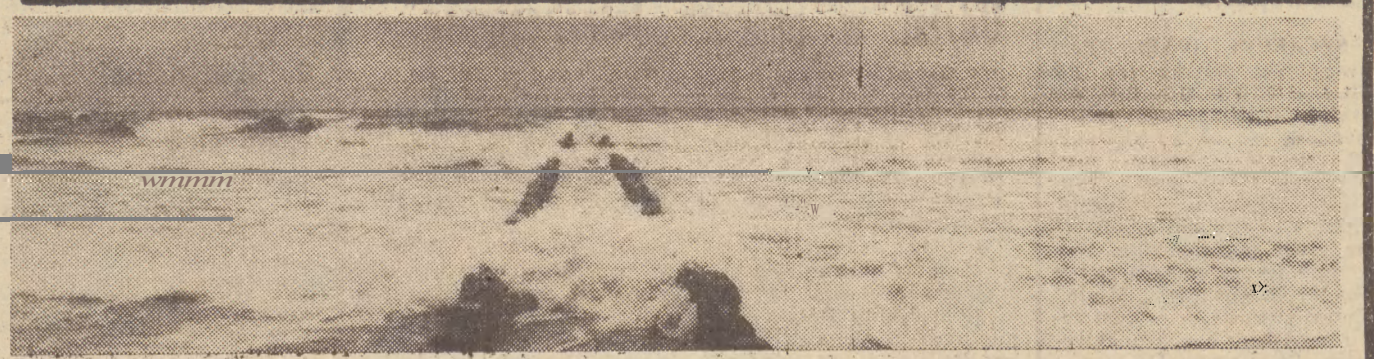
mii Sztuk Pięknych. Życie rzadziło jednak inaczej.

Po wojnie kpt. Kuryj przy- jechał na Ziemię Koszaliń- ską i — jak mówi — po pro- stu zakochał się w morzu. Ale będąc marynarzem czy żeglarzem — pozostawał ma- larzem. Z amatorstwa. W Darłowie za przyczyną ku- stosza „Tarnawskiego” zaczął malować portrety. Zwycię- żyło jednak morze. Coraz częściej ulubione akwarele służyły malowaniu pejzaży o motywach marynistycznych. Bardzo ceni twórczość gdań- skich malarzy-marynistów — Mokwy i Werki. Na ich wy- stawy jeździł do Gdańska.

Obowiązki kapitana portu i pilota to zajęcia absorbują- ce i denerwujące częstokroć. — Kiedy jestem zdenerwo- wany, odpręgam się właśnie

świeżym wrażeniem wybiera się na „Operację — Żagiel 74” do Gdyni. Żaglowce intrygu- ją go ruchem powietrza, wo- dy, uskrzydleniem. Tym „drewnianym statkiem i żelaz- nym marynarzem” poświęcił wiele szkiców.

Kpt. Kuryj maluje szybko, według własnego, realistycz- nego widzenia świata, a spra- wą najistotniejszą jest odda- nie atmosfery pejzażu. Niedawno w Małej Galerii PDK w Kołobrzegu wysta- wiali swe prace plastycy- -amatorzy. Obrazy kpt. Ku- ryja wzbudziły żywe zainte- resowanie. Była to pierwsza publiczna wystawa prac au- tora Ulubionym malarzem kpt. Kuryja jest Jan Matejko, a w rysunku — Artur Grott- ger. A więc realisci.



Fot.: J. Patan

Powiedzieli nam

O morzu:

ANNA RAJKOWSKA I Warszawy — in. sanitarny: Myślę, że każdy obywatel PRL ma kawałek tego na szego wybrzeża dla siebie. Jest to czasowe miejsce na piasku plaży, banany kupio- ne w sklepie i przywiezione statkiem, ryby skwierzące na patelni, nawet pocztów- ka z widokiem wielkiej stocz- ni — to jest wszystko owym „kawałeczkiem” naszego mo- rza dla każdego, a już tak biorąc poważnie oczywiście morze jest wielkim oknem na świat dającym nie tylko wrażenia estetyczne, ale i wielkie zyski, pomnażające potencjał gospodarczy kraju.

JÓZEF MICHALIK, che- mik z Oświęcimia: Co ja mam z morza? Thalassotera- pie! Co roku dwa tygodnie czystego rześkiego powietrza służącego mi później dobrze przez cały rok.

JOANNA MATRAS — stu- Hentka UW: Morze? Oczeki- wanie. Radość z każdego po- BfwnegQ i nim spotkania.

Relaks. Świadomość, że się jest małym wobec hory- zontu. Poezja. Słoność na wargach...

WIESŁAW GERAJTIS — robotnik z Łodzi: Morze po- prostu jest. Było i jest! Nie wyobrażam sobie naszego kraju bez morza.

JAN KA2MIERCZAK — żołnierz: Ja wiem, że morze to bogactwo, stocznia, statki porty, ale najbardziej lubię morze za to, że mogę pójść brzegiem na spacer ze swoją dziewczyną.

STEFANIA MAJEWSKA, rencistka z Warszawy: Mo- rze? Jesteśmy już bogaci mo- rzem, a wciąż jeszcze nie wyczerpaliśmy wszystkich możliwości korzystania z je- go bogactwa. Nie ruszyliśmy dotąd dna morskiego, nie u- miemy wydobywać podmors- kich skarbów, nie mamy wielkich łodzi podwodnych do przewozu ładunków, nie mamy nawet statków wycie- czkowych... Futurologia? Nic podobnego? Czytam wie- le o morzu i wiem, że na- coś takiego się szykuje cały świat, a więc i my też, praw- da?

Wszystkie artykuły na stronie pióra MIRY ŻOŁTAK

Port w fantazji nastolatków

PRZYSZŁOŚĆ portu w Kołobrzegu jest wyraźnie sprecy- zowana. Będzie pełnił rolę portu turystyczno-przeładun- kowego. Baza dla promów towarowo-pasażerskich, dla ry- bołówstwa i handlu morskiego. W czasie tegorocznych ob- chodów Dni Morza odbędzie się tu uroczysta ceremonia wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowego wejścia do portu. Wejścia, które umożliwi spełnienie przy- szłościowych funkcji portu. Jak kołobrzejski port będzie wyglądał za 15—20 lat? O odpowiedź na to pytanie popro- siliśmy grupę uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Koło- brzegu. Oto pełna fantazji wizja Marka Kopery i Tomka Drobniaka.

— Nasz port będzie się całkowicie różnił od dotychczasowe- go. Nie będzie w nim potężnych dźwigów i nabrzeży, ani wagonów z ładunkiem. Nasza piękna kołobrzejska plaża nie straci nic ze swej urody i kto wie czy nie będzie o wiele czystsza od dzisiejszej. Stanie się tak dlatego, gdyż nasz port przyszłości umieścimy pod wodą. Wielu może wydawać się to śmieszne, ale takie umiejscowienie portu ma wiele zalet. Port ten będzie całkowicie uniezależniony od pogody, odpadną kłopoty z pogłębianiem kanałów portowych, port nie zakłóci swoim wyglądem pięknego otoczenia Kołobrzegu i co najważniejsze — nie będzie brudził. Do naszego portu będą przybijały statki podwodne, gdyż już dziś wiadomo, że są one o wiele bardziej ekonomiczne od okrętów konwencjonalnych. Wyładunek będzie się odbywał w na- stępujący sposób: statek o znormalizowanych wymiarach, naprowadzony Drzew precyzyjne urządzenia, wsunie się do szczeliny w żelbetonowym bloku zakotwiczonym na dnie. Przytrzymywany przez potężne elektromagnesy, pozbędzie się całego ładunku kontenerów, które dalej pomkną w spe- cjalnych tunelach na zasadzie kolejki ciśnieniowej. Urzą- dzeń tych będzie ok. 200—300, a jeśli przyjmiemy, że wy- ładunek 500-tysięczników będzie trwał pół godziny, będzie to port bardzo wydajny.

Ruchem tysięcy kontenerów będzie kierował komputer, któ- ry będzie je segregował w zależności od zawartości i miejsc* przeznaczenia. W dalszej swej drodze kontenery zostaną skiero- wane na potężne składowiska za miastem, gdzie staną jako rzędy błyszczących chromem pojemników. Załadunek będzie analogicznym procesem, tylko w odwrotnej kolejności. Towary masowe będą przesyłane rurowymi.

Grażyna Elwart: — Kołobrzeg się rozbuduje. Będzie wiel- kie wejście do portu i wielkie stocznie, które będą budowa-

ły tysięczniki. Rozbuduje się port pasażerski. Będą pły- wać wodoroloty oraz statki podwodne.

W. Nizioł z VI, kl. — Patrzymy na olbrzymi dźwig. Po- chyla się on stopniowo ku dołowi, gdzie widnieje olbrzymi otwór w ziemi pokryty płytami betonowymi. Ramie dźwigu coraz niżej — i płyty pod wpływem jakiejś nie- znanej siły rozsuwają się. Ta sama siła otwiera pochylnie statku i ryby spadają prosto do podziemnego otworu pro- wadzącego do przetwórci. Daje silne światło małej latarni



morskiej. Ta siła to energia słoneczna, którą człowiek nau- czył się wykorzystywać, by użyć sobie w pracy*.

Henryk Grzegorzczak pisze: w porcie rybackim będą się znajdować także statki do połowu glonów* które potem będą przetwarzane na białko.

— „Wiem, że wszyscy chcieliby widzieć nasz port wiel- kim i ładnym. Może za 10—20 lat spełnią się nasze marze- nia” — pisze Ewa Pauk z VII b.

Marzenia? Fantazja najmłodszych mieszkańców miasta? Czas pokaże, co z ich sugestywnych wizji stanie się fak- tem. Na razie — dobrze, że notrafia marzyć, bo przecież marzenia czynią życie człowieka bogatszym i ciekawszym*.

PORT

(dokończenie z str. 1)

Ta rzeczywistość jest tuż 23 oknem. Przy bramie podryguje na Krótkiej portowej fali statek z białoczerwoną banderą. Sto metrów dalej następny, w są Eiedztwie elewatora zaciemniał przed godziną jakiś duńczyk. Spokój na

kuja, — Zgniłe podkłady — wyjaśnia — już nie trzy maj* Trzeba potem sprowadzać dźwigi, żeby wstawić znów na tor, powstają przerwy w pracy, ludzie się denerwują. Kilka dni temu o mało kobiety z dzieckiem nie przygniotło,

Taki jest dzień powszedni. Na rysunkach zaś pięk-

kimf pasem Karm istniejących falochronów pozwala uzmysłwić sobie skalę przedsięwzięcia.

Całe, znajdujące się po zachodniej stronie obecnego kanału, wzgórze wydłomowe zostanie zniwelowane, tamtędy będzie prowa- dziło nowe, 9-metrowej głębokości wejście, Fogłę-

postój w wygodnym dla f* glarzy. miejscu. — Między obecnymi falochronami — wtrącam uwagę — będą mieli dość miejsca,

— Zdania są podzielone — replikuje Janusz Tarnawski. W dyskusji nad przygotowanymi wariantami modernizacji portu postulowano zmianę ustawienia falochronu wyspowego tak aby w przyszłości mógł być przedłużony w kierunku wschodnim. Chodzi o to aby można było przystanować stanowiska postojowe dla jachtów również po zewnętrznej stronie falochronu wschodniego. Fachowcy spodziewają się w przyszłości licznych odwie- dzin Skandynawów, którzy już obecnie dysponują potężną flotą jachtową i z wielkim zamiłowaniem żeglują po Bałtyku.

Do trzech wariantów projektu modernizacji portu kołobrzeskiego trzeba będzie dorobić jeszcze... czwarty — śmieje się Zygmunt Chmielewski. Tutaj dodatkowe miejsca dla jachtów, tam dodatkowe promy.

— Fachowcy — mówi — którzy znają portową robotę na wylot, po przy- rzeniu się projektowi zapy- tali; dlaczego tylko promy samochodowe, a dlaczego nie kolejowy?

Mieli rację. Kryzys pali- wowy przywrócił dawny blask kolei, która jeszcze, długo będzie podstawo- wym środkiem transportu.

W miejsce gdzie teraz na placu składowym leżą, przykryte plankami wo- ziki z cuchnącą mączką rybną, wrzynać się będą w nabrzeże przystanie promo- we. Dopiero dalej, aż za elewatozem, powstaną dwa nowe nabrzeża: Drobnico- we i Koszalińskie o łącz-

muja mączkę rybną, żelazo skał, śledzie solone z Is- landii, tarcicę liściastą, jesionową, jęczmień i psze- nicę. Ładują na statki pa- pierówkę, cegły, sączki, pły- ty gipsowe, karbid, szkło- wo sodowe, sól...

Kiedyś twierdzono, że port przynosi straty. „Bar- ka” nie ma zamiaru dopła- cać. Postarali się więc o ładunki i zarabiają. W zeszłym roku zarobili kil- ka milionów.

Zaplanowali na rok bie- żący przeładowanie 170 tys. ton, a spodziewają się zrobić około 215—220 tys. ton. Do 10 czerwca przeła- dowali już 91 tys. ton.

Opłaci się konkluduj- — wydać te dwa miliony złotych na ułożenie no- wych torów i nawierzchni. — Nie dwa a przynaj- mniej 8 milionów — odpo- wiada Janusz Tarnawski. Konieczne jest przecież u- zbrojenie. Nie warto wy- dawać tyle pieniędzy żeby po roku zburzyć i budo- wać tam co innego.

— A więc co? Nadal pro- wizorka.

Mieli już gotowy plan małej modernizacji. Chcie- li ułożyć nowe torowiska i całe nabrzeża wyłożyć be- tonową nawierzchnią. Star- czyłoby na jakiś czas. Już



Przysięgają przyszli specjaliści morscy* którzy strzec będą morskiej granicy państwa służąc na okrętach marynarki Wojennej. Fot.: Ireneusz Wojtkiewicz

— Kiedy zacznie się zmieniać — powtarzam na- trętne pytanie ludzi zmę- czonych przewidywką.

— Zobowiązani jesteśmy decyzją wicepremiera Ol- szewskiego — mówi Ja- nusz Tarnawski. Założenia techniczne - ekonomiczne na przebudowę wejścia ma- ją być gotowe we wrze- śniu bieżącego roku, ZTE na bazę premiiową w mar- cu przyszłego roku. To już

nawet zaczęli, zrobili ka- wał przy elewatorze. Mu- sieli przerwać roboty wo- bec uronienia się nowo- go programu. Za dwa la- ta ma być rozpoczęta bu- dowa bazy promowej.

Nowe wejście ma być wykonane w latach 1975— 77. bazą promowa w la- tach 1976—77. „Hydrobud- Owa 4” otrzymała polecenie przygotowania się do tego zadania.

Potwierdzeniem mima- wszystko nieśmiałego jesz- cze optymizmu jest rozpo- częcie robót wiertni-czych przez ekipę „Hydroseol”. Badają grunt na miejscu gdzie ma stanąć nowy fa- lochron.

— Jeszcze w tym roku — dodaje Janusz Tarnaw- ski — rozpoczynamy budo- we nowoczesnych, z możli- wością pogłębienia do 3.5 metra, nabrzeży Drobnico- wego i Koszalińskiego.

— Tam — mówi zwraca- jąc się do Zygmunta Chmielewskiego — przenie- ście się z przeładunkami drobnymi/ i...dy rozpocznie się budowa bazy promo- wej,

Nowe nabrzeża drobnico- we, wej...e, baza promo- wa, 3, po drugiej stronie ka- nału — ba-a -finty daleko... morski, Za...młotom, w ok.3 liry nowej fabryki domów yieJM parkin? dla noria- rôt,t...errh Ho portu ładunki... "Projekt odkupienia od o- hpcnych właścicieli budyń ków wczasowych -nauđuła- cych się prrv marcie i prze- baczenie ich na hotele. W***stko to brzmi jak fan- tazia,

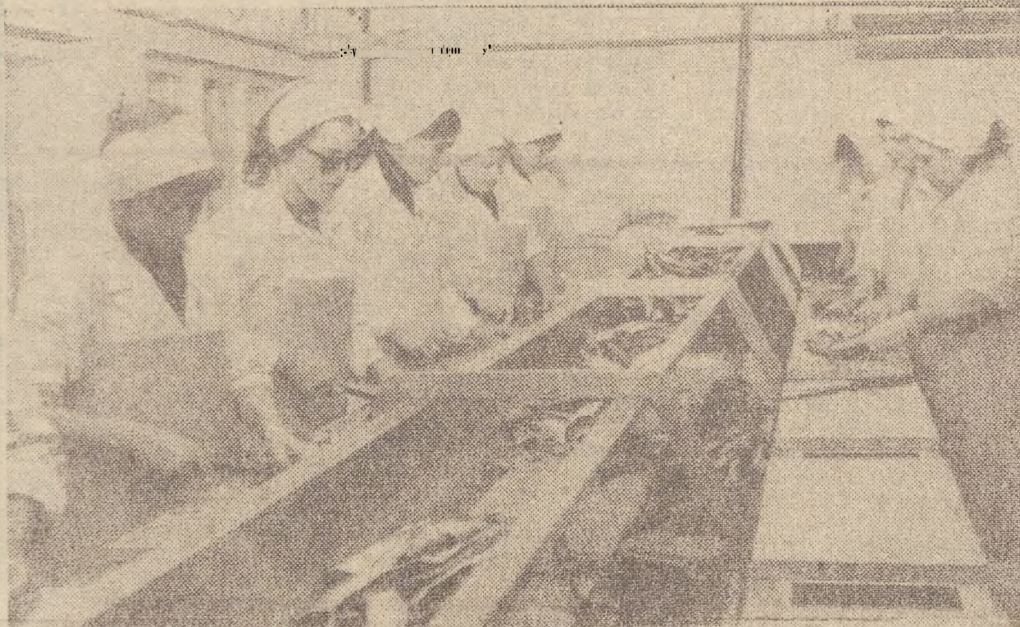
...t- jui po...filn- nyeh, może mniej fanta- eUrfr-nvch planarb ^o-^wOjU K^nbzr@P"i m. *my — mówią kołobrzeżanie.

...A@ wówerap Iwto to fvt k.\ irh marzeni**. D^i^aj nie. -mo^na .pozwolić sobie n= rUnrip opracowywanie pi*ni(sH^ji e?iiVanie wyko- n-awr^tr Pr<rt potrzeb ny; iu* tpraz, n^ec@j — jr-T- niorhedny. Kiedyś ma- rzył wam prn?fni* ma- Hti r cie^iba W K^nbzr@P"i m. *my — mówią kołobrzeżanie.

Mordka S7ii^a oilnie m^ciern, TriTin t-v-in->nq przy- mown/5 statki, które nrzesz kadraia W pksplloatacji wielkich trampów.

Port kołobrzeski jeszcze raz staje przed wielką szansą.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK



Przetwórstwo jest nieodłącznie związane z połowami ryb. Na miejscu, w przedsiębiorstwach reckich, wytwarza się filety, mrożonki, ryby wędzone, konserwy. Do handlu i starostwa się przetworzone w dużym stopniu przygotowane do spożycia. Przetwórstwo naszych przedsiębiorstw wyposażone zostało w ostatnich latach w nowoczesne maszyny i urządzenia do obróbki ryb. (wł) Na zdjęciu: nowoczesna linia patroszarska w „Barce” Fot.: Jerzy Patan

dzona żegluga w sztormo- wej pogodzie korzysta z na- szego święta i odsypia za- ległości.

Sennie w tym porcie. Tyl- ko kilkusobowa brygada — mimo święta — praco- wała dziś. Załadowała sta- tek cełami, O 13 ma już fajrant. Ludzie* skryli się przed porywistym, pół- nocnym wiatrem i w wa- gonie. na resztkach słomy, spokojnie wypalają papie- rosy.

Traktorzysta powoli, naj- wolniej jak tylko może, wyciąga z nabrzeża wago- ny. Ogląda się, czy nie ska- cza po... bruku,

— Tutaj — Zygmunt Chmielewski, kierownik wydziału przeładunkowego pokazuje tory przy bramie — najczęściej nam wyska-

na wizja, przelane na pa- pier i wytyczone ręką kre- ślarza ramy ich marzeń o porcie,

Henryk Krupiak trzyma przed sobą kartkę z pro- gramem uroczystości — symbolicznego rozpoczęcia budowy nowego falochro- nu. — Tutaj — pokazuje na rysunku — zatopimy pierwszą bryłę betonu z aktem erekcyjnym. Na niej wyrosnie przyszły fa- lochron wyspowy,

Falochron, o którym mó- wi Henryk Krupiak — za- stępca dyrektora „Earki” — będzie chronił we- wnętrzne akweny portu od fal z kierunku północnego. Linia przedstawiająca no- wy falochron zachodni znajduje się daleko od ist- niejącego układu. Porów- nanie jej z wąskimi i krót-

biarki będą musiały wy- brać tysiące ton piachu. Między zachodnim a wy- powym falochronem po- wstanie duża obrotnica statków o 300-metrowej średnicy.

— Między obecnymi fa- lochronami — wyjaśnia Ja- nusz Tarnawski, kierownik działu inwestycji „Barki” — projektujemy urządze- nie przystani jachtowych.

Żeglarze odwiedzający port kołobrzeski wypędza- ni są na dalekie zaplecze portu, w krzaki — jak zwykli mówić, gdyż przy nabrzeżu pilotowym nie ma dla nich miejsca. „Kle- mens” — portowy holow- nik, „Pilot 50”, statek ra- towniczy czy wreszcie ma- newrujące często statki spacerowe są dla jachtów zbyt wielkim niebezpie- czeństwem by kapitan por- tu mógł zgodzić się na ich



Rybołówstwo łodziowe należy nadal do najtrudniejszych form rybołówstwa morskiego. Ciężkie. Indzie trzeba najpierw zepchnąć na wodę, a po powrocie, z łowiska nierzadko przy- dn-
Chociaż rzeźki to i niebezpieczny zawód z każdym, rokiem, przybywa chętnych, których pociągają, niezłe zarobki, (wł) Na zdjęciu: na przystani plażowej w Ustroniu Morskim, Fot.: Jerzy Patan

nej długości 300 metrów i głębokości 8,5 metra,

Ale pcha się ta rzeszywi- stość Rozwiązanie się tory kolejowe, rozsypujące na- brzeża, podparte klockami dźwigi, na widok których inspektor pracy mógłby dostać zawału. W takich warunkach pracują. Przyj-

nie są obietnicy, a koń- kretne polecenia. które „Barka” i biura projekto- we muszą wykonać,

Zygmunt Chmielewski nie jest do końca przekonany. — Policzmy — mó- wi, — Założenia w przysz- łym roku? Sotem jeszcze szukanie wykonawcy... —



Mamy 160 kilometrów linii brzegowej, około 500 hektarów pięknych piaszczystych plaż. Po słońcu i radość przyjeżdża nad nasze morze dziesiątki tysięcy turystów. (wł) Fot.: Jerzy Patan



W samej tylko Europie w roku bieżącym sprzeda się ponad 100 milionów sztuk odzieży z niebieskiego tzw. teksasowego płótna. Teksas, gdzie produkuje się i farbuje ten najbardziej „pokupny” rodzaj bawełnianej tkaniny, nie jest już w stanie naśladzać zapotrzebowaniu. „Czyżby nad światem zawiśła groźba, że zabraknie tego ulubionego, uniwersalnego ubioru?” — dramatycznie zachichotała prasa. I kontynuuje: „A czyż można dziś sobie wyobrazić życie bez dżinsów, tej podstawy ubioru każdej współczesnej garderoby?”

Od blisko 7 lat dżinsy (a ostatnio i inne asortymenty wykonane z teksasowego płótna) stały się światowymi faworytami ludzi w każdym wieku i są nie tylko — jak to się dzieje u nas — zarezerwowane przede wszystkim dla młodzieży. W dżinsy ubierają się kobiety krzątające się przy gospodarstwie i przy pracach w ogródku, w nich majsterkują i łowią ryby statyczni ojcowie rodzin, stały się strojem urlopowym i weekendowym nawet 70-latków. Starzy, młodzi, biedni bogaci robotnicy i uczeni, mieszkańcy wsi, zarówno jak mieszkańcy miast — wszyscy noszą dżinsy.

Ta niebawoma w dziejach ubioru masowość gustów nie zależy od kraju, w którym się żyje — umyka klasyfikacji.

W ubiorach odbijają się zawsze współczesne kierunki sztuki, wydarzenia kulturalne, obyczaje i psychika współczesnego człowieka, a także rozwój przemysłu i życia społecznego. Psychosocjologia więc zastanawia się: co to chodzą w tym przypadku? Czy jest to jakaś wyolbrzymiona troska o wygodę? Bo ludzkość — jak wiadomo — jest zmęczona.... Czy chodzi o maksymalną unifikację wyglądu, by niczym nie wyróżniać się z tłumu podobnie ubranych osobników? A przecież kiedyś jako motyw podstawowy ubierania się wskazywano współzawodnictwo społeczne, potrzebę różnicowania klas społecznych: rządzących i rządzonych. Pewne gatunki futer, długość nóg u obuwia, ozdoby, a nawet kolory — były obwarowane zakazami. Co najlepsze, najpiękniejsze w konwencji pojęciowej poszczególnych epok było rezerwowane dla możnych tego świata. Przez

setki lat ludzie chętnie ubierali się — mimo kar i zakazów — w stroje warstw wyższych w społecznej hierarchii, żeby podnieść choćby tylko we własnych oczach swoją rangę, swe samopoczucie.

A dzisiaj odwrotnie: im kto ważniejszy — tym bardziej usiłuje, by jego ubiór nie mówił o pozycji, jaką zajmuje. (Na marginesie: często rekompensuje to sobie zresztą luksusowymi samochodami, urządzeniem mieszkania, wyposażeniem wiejskiej rezydencji. Ale ubiera się zwracając inaczej, jak wszyscy).

Znikła gdzieś potrzeba wyróżniania się strojem, współnota upodobań w ramach poszczególnych środowisk społecznych, które niera, w swych gustach bardzo się różniły od siebie.

Coraz częściej coraz poważniejsi ludzie przestają traktować zjawiska mody z przyzwyczajeniem oka. Okazuje się bowiem, że nie są one irracjonalne i przypadkowe. Przeciwnie, badając przemiany zachodzące w modzie, możemy zdobyć bardzo dokładne informacje na temat określonego społeczeństwa czy nawet epoki. Współczesna moda, moda dżinsów, obrazuje przede wszystkim olbrzymie zmiany społeczne, jakimi objęty został niemal cały świat.

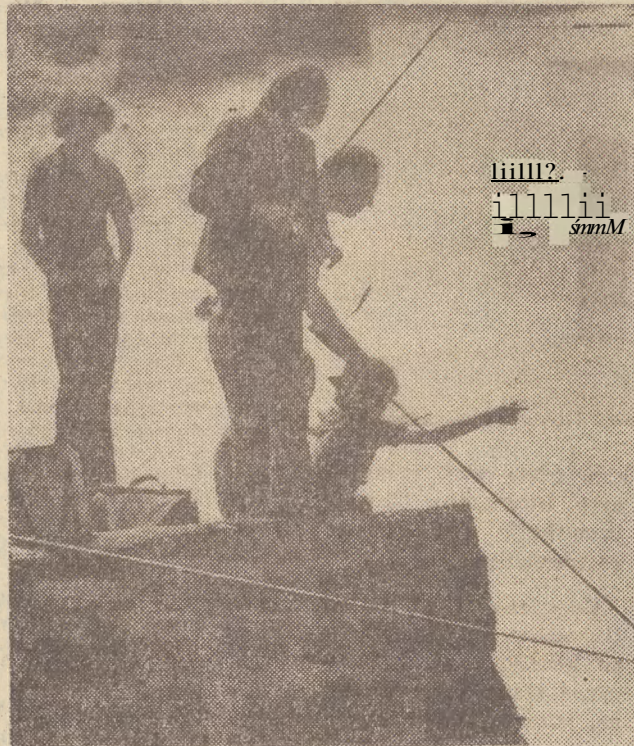
Jakie wydarzenia przede wszystkim rzutują na współczesną modę? Co decyduje o jej powszechności i demokracji i to bez względu na ustrój kraju?

Przed wszystkim ogromne przeobrażenia obyczajowe, jakie zaszły po drugiej wojnie światowej. Wiąże się z tym zmiana mentalności: znaczne rozluźnienie rygorów co wypada, a co nie wypada, wiek swoboda w każdej dziedzinie życia, więc i w sposobie ubierania.

Szybki rozwój turystyki we wszystkich jej formach a także upowszechnianie środków masowego przekazu też w pewnym stopniu unifikowały światową modę.

Dochodzi do tego kult młodości, pogon za młodością, gdy ta mija, choćby poprzez „małpowanie” sposobu ubierania się młodych. A przecież to właśnie młodzież stworzyła ów styl ubioru zacierający całkowicie różnice nie tylko społeczne, ale i narodowościowe. Młodzież w Paryżu, Londynie, Oslo, Rzymie czy Berlinie chodzi niemal identycznie ubrana jak w Warszawie. Elementy zaś folkloru, którymi chętnie ozdabia klasyczne, unifikowane ubiory, też stały się międzynarodowe i stanowią pewnego rodzaju symbol solidaryzacji się, jednoczenia z narodami świata.

K. BOERGEROWA



Fot. J. Patan

TURNIEJ ZIEM POŁNOCNÝCH

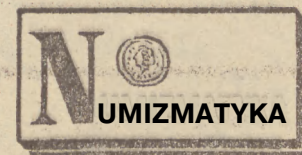
Jedną ze stałych imprez wędkarskich jest jurniej Ziem Północnych, organizowany, co roku w innym z

województw nadmorskich. Tegoroczne zawody odbyły się w dniach 14–16 czerwca w Moryniu w woj. szczecińskim, z udziałem kilku drużyn reprezentujących



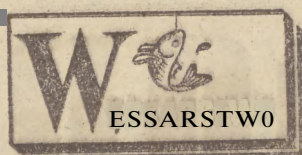
Esperanto okazało się językiem wielce przydatnym w turystyce. Już w roku 1900 francuski „Touring Club” zaczął korzystać z tego języka. Obecnie wiele instytucji i biur podróży (m. in. w Polsce) stosuje w swej działalności esperanto

Kilkaset miast na świecie dysponuje przewodnikami i informatorami turystycznymi „o sobie”, opublikowanymi w języku esperanto



Rozwijający się w województwie ruch numizmatyczny przez wiele lat był nie zorganizowany. Dopiero w połowie lat sześćdziesiątych koszalińscy numizmatycy zrzeszyli się w dwu

kołach numizmatycznych afiliowanych przy Polskiej Akademii Nauk Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego. Ranga naukowa Towarzystwa wynika ze ścisłych i tradycyjnych związków numizmatyki z historią i muzealnictwem. Koszalińskie koła działają przy muzeach w Koszalinie i Słupsku. Numizmatycy z powiatów południowych zrzeszyli się w kole w Pile. Tegoroczny



ziemię północne. Turniej przeprowadzono zarówno w konkurencji rzutowej jak i gruntowej.

Doskonale spisali się koszalińscy rzutowcy zwyciężając zespołowo, znaczną różnicą punktów, przed Szczecinem i Gdańskiem, Koszalin uzyskał 1133 pkt., Szczecin — 920 pkt., a Gdańsk tylko 433 pkt. indywidualnie nasi rzutowcy — Czesław Kowalewski (239,1 pkt.) i Wiesław Jabłonowski (237,3 pkt.) zajęli drugie i trzecie miejsce. Zwyciężył W. Puczyło ze Szczecina, uzyskując 239,9 pkt. a więc tylko 0,8 pkt. więcej niż Kowalewski.

W zawodach gruntowców triumfował Gdańsk przed Szczecinem i Koszalinem. Także indywidualnie trzy pierwsze miejsca zajęli gdańszczanie. Wśród pań natomiast najlepszą wędkarką okazała się reprezentantka Koszalina — Ewa Zielińska.

RTBY NA ZŁOTY MEDAL

Ponad 300 wędkarzy i całego kraju zgłosiło w ub. roku złowienie okazów ryb kwalifikujących się do ryboznania przez Komisję Hekordowych Połowów PZW jednego z czterech medalistów: rekordu krajowego — złoto, srebrnego lub brązowego, Uderza na tej liście znikoma liczba wędkarzy koszalińskich, przecież z województwa zasobnego w rybne wody. Brak szczęścia wędkarzy koszalińskich, czy też dowód, że coraz mniej w naszych wodach dużych okazów? A może szczęśliwcy byli skromni i nie chcieli się taaką rybą? Trudno dociec, odnotujmy więc tylko fakty. Wśród ubiegłorocznych medalistów rekord krajowego nie ma przedstawiciela naszego województwa, „Dwaj wędkarze ze Słupska, zdobyli natomiast złote medale, Marek Strok — za złowienie brzozy o wadze 5,35 kg (norma medalowa wynosi 4 kg) i Jan Gorbacz, który wyciągnął szczupaka o wadze 12,58 kg, a więc 58 dkg ponad normę na złoty medal, Gratulujemy i życzymy innym wędkarzom koszalińskim nie mniej udanych połowów, (par)

75 proc. wyrazów podstawowych tego języka, narody germańskie — przeciętnie 60 proc., słowiańskie — 50 proc., a inne narodowości (nie wyłączając Węgrów czy Chińczyków) — około 15 proc.

Pierwsze małżeństwo międzynarodowe w języku esperanto zawarli w roku 1899 w Turku (Finlandia) Szwed S. Blomberg i Finka V. Langlett. Obecnie na ślubnym kobiercu staje każdego roku wiele par różnych narodowości, dla których esperanto jest często jedynym wspólnym językiem (RO)

Gramatyka i podstawowe wyrazy esperanto oparte są na języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim, portugalskim, rosyjskim. Jak obliczono, Anglicy i narody z kręgu romańskiego znają około

Walny Zjazd Towarzystwa w Katowicach zaliczył w sprawozdaniu Zarządu Głównego oba koszalińskie koła do liczby czterech wórow, wraz z całym Oddziałami PTAIn, pracujących ogniw.

W roku 1966 dla uczczenia 200-lecia założenia Mennicy Warszawskiej przez króla Stanisława Augusta wybita została w miedzio-

niklu, małego formatu dieściecizłotówka z wizerunkiem Kolumny Zygmunta III w Warszawie. Na boku monety znajduje się wklęsły napis — W DWUSETNĄ ROCZNICĘ MENNICY WARSZAWSKIEJ. Moneta wybita w nakładzie 102.000 sztuk została wprowadzona do obiegu dnia 12 listopada 1966 roku. Numizmatycy płacą dzisiaj za nią już 250 złotych...

(o, mar)



Małe samochody powinny mieć znacznie większe i solidniejsze zderzaki niż dotychczas stosowane. Do takiego wniosku doszli amerykańscy specjaliści z Cornell Aeronautical Laboratory w Buffalo po przeprowadzeniu serii doświadczeń nad przebiegiem zderzeń samochodów o różnej wielkości i masie. Małe samochody dysponują mniejszym zapasem przestrzeni w karoserii, która może ulec deformacji absorbując energię zderzenia. Zaprojektowane dla nich superzderzaki są wręcz karykaturalne, ale czy względnie stylistyczne powinny odgrywać decydującą rolę? Przy obecnych kształtach nadwozi samochodów małowadzących, zderzaki mają tylko charakter ozdobny.

Francuscy eksperci budownictwa drogowego prze-

prowadzili badania porównawcze nad różnymi metodami zabezpieczenia świeżych skarp wykopów i nasypów przy budowie autostrad. W konfrontacji metodami technicznymi bez konkurencyjną okazała się roślinność. Korzenie roślin trawiastych wiążą i utrwalają warstwę gruntu 6 grubości do 25 cm, a krzewów — do jednego metra. Niełatwo jest uzyskać takie wyniki środkami technicznymi.

Konstruktorzy angielscy budowali automatyczny wyłącznik działający na zasadzie bezwładnościowej, który zmniejsza ryzyko pożaru samochodu. W przypadku zderzenia zostaje natychmiast odłączona instalacja elektryczna, a równocześnie uruchamiająca jest gaśnicę wypełniającą pianą komorę silnika.

Giętkie przewody z włókien szklanych, zwane światłowódami, mogą doprowadzić światło w każde miejsce, podobnie jak kable dostarczają prąd elektryczny.

Amerkańska firma DUPONT, która rozpoczęła masową produkcję światłowodów, zapowiada przewrót w budowie instalacji na deskach rozdzielczych samochodów. Oświetlenie licznych przrządów może zapewnić jedna żarówka i odpowiednie połączenia kablami świetlnymi. Na desce rozdzielczej można także umieścić instalację kontrolną dla wszystkich świateł zewnętrznych samochodu. Natychmiastowa informacja o braku któregoś ze świateł oszczędzi kierowcom płacenia mandatów, a także zwiększy bezpieczeństwo.

Izotopy promieniotwórcze znalazły zastosowanie w badaniach zużycia pierścieni tłokowych silnika samochodu renault R4, przy czym analizowano wpływ różnych gatunków olejów z dodatkami uszlachetniającymi. Najbardziej korzystne okazało się dodawanie do oleju dwusiarczku molibden. Substancji obniżającej tarcie. Silnik smarowany takim olejem uzyskał trwałość podwyższoną o 35 procent.

W Związku Radzieckim opracowana została technologia modernizacji tras drogowych, która przynosi znaczne oszczędności w stosunku do metod dotychczasowych i zasługuje na zainteresowanie w naszych

warunkach. Rzeczą polega na tym, że przy budowie nowoczesnej drogi na trasie starej szosy najczęściej — jak można to i u nas zaobserwować — ignoruje się pozostałość przeszłości budując wszystko od nowa. Tymczasem radzieccy eksperci stwierdzili doświad-

czalnie, że wykorzystując jako materiał asfaltobeton istniejącej drogi można uzyskać w nowym budownictwie oszczędności sięgające 60 procent. Przy zadaniach, jakie mamy w tym zakresie do wykonania, są to sumy warte zainteresowania. (Interpress)



Fot.: CAF

Iwona Biernacka: Już niedługo występ w Opolu

Te MŁÓDZTUTKA aktorów oglądaliśmy na ickenach Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w ostatnim sezonie. Był to jedyny sezon w teatrze. Dwa lata temu

skończyła szkołę teatralną w Warszawie i wraz z pięcioma innymi absolwentów uczelni podpisała pierwszy w życiu kontrakt w Opolu. Po roku — przeniosła się do Koszaliny, gdzie widział ją w najpopularniejszym spektaklu sezonu, „Koleśnikach” Jana Skotnickiego oraz w „Irydionie” i w „Dziś bliźniaki”. Tym razem rozmawialiśmy jednak z aktorką nie tyle o jej pracy na dużej teatralnej scenie, co raczej innym polu jej działania, o śpiewaniu. Twona Biernacka zakwalifikowała się bowiem na tegoroczny festiwal opolski. A więc — odwiedźmy w mieście, które opuściła niespełna rok temu?

— Chociaż śpiewanie zawsze mnie interesowało, nie mogę na razie mówić o poważnej pracy w tej dziedzinie. Nie było

PRE- ZEN TACJE

na to czasu ani warunków w szkole średniej i w szkole teatralnej — jeśli oczywiście nie liczyć zajęć programowych. Dlatego obawiam się swego debiutu w Opolu. Dotąd praktycznie moje „śpiewające” kontakty z publicznością odbywały się przez teatralną rampę —

w esesie ip#kta&U, Zresztą i w Opolu będą śpiewała piosenkę z „Dziś bliźniaki” gdzie śpiewam kilka piosenek sama i w duecie. Marzyłam dotąd o opracowaniu programu z piosenek francuskich i z ballad amerykańskich. Ale to sprawa niełatwa — potrzebna tu współpraca przynajmniej z dwiema jeszcze osobami: z muzykiem i autorem czy tłumaczem tekstów. Do eliminacji opolskich i do występów w teatrze poma gał mi się przygotować Jan Martini. Dużym problemem jest natomiast na wiązanie stałych kontaktów z autorem tekstów. To dla mnie w koszalińskich warunkach bardzo trudne zadanie. Jeszcze trudniejsza, niż moje boje stacjonarne z... tremą, która mi towarzyszy na każdym przedstawieniu, przed każdym

spotkaniem i publicznością.

— Podobno byli w pani zawodzie ludzie, nawet wybitni aktorzy, którzy przez całe życie nie poradziło się z tym problemem?

— Myślę, że aż tak źle ze mną nie będzie. Na pewno doświadczenie pomoże mi przynajmniej w części pokonać tego odwiecznego aktorskiego wroga. Zresztą gdy śpiewam trema jest znacznie mniejsza. Jak będzie w Opolu? Na pewno niełatwo. Traktuję zresztą tę próbę przede wszystkim jako pierwszy sprawdzian. I trochę jako relaks, mały wypocznik od niełatwej pracy w koszalińskim teatrze.

Notowała:
W. TRZCIŃSKA
Na zdjęciu: Iwona Biernacka.

Fot. J. Łaryonowicz



ONIRTY



Fot. W. Wiśniewski

Biuro Imprez Artystycznych Kołobrzskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „BAŁTYWIA” zaprasza na imprezy estradowe „Lato Kołobrzeg 74”. Już w czerwcu odbędą się koncerty i recitale a w najbliższych dniach, bo 24 bm. zapowiedziana jest jedna z głównych imprez widowiskowych organizowanych z okazji Centralnych Dni Morza, pn. „Morze, nasze morze”. Wystąpią artyści z Polski i z NRD. m. in. zobaczymy i usłyszymy ze epoki „Homo-Homini”, grupę „Układ” oraz: Jadwigę Strzelecką, Katarzynę Sobczyk, Małgorzatę Warchoł i Henrykę Fabianę. Początek tej przeszło dwugodzinnej imprezy organizowanej w kołobrzskim amfiteatrze 24 czerwca o godz. 20.

W dwa dni później (26 czerwca) odbędzie się wmuzyka koncert symfoniczny. Wraz z orkiestrą Filharmonii Koszalińskiej pod batutą Andrzeja Cwojdzkiego wystąpią: Danuta Deblich (sopran) i Eugeniusz Kaczmarczyk (trąbka), (wmt)

Mirosława Sybińska, kasjerka z Dworca Morskiego w Kołobrzegu:
— Wszystkim turystom

przebywającym w Kołobrzegu a nie lekającym się „choroby morskiej” proponujemy rejsy po pełnym morzu naszymi statkami wycieczkowymi „Dorota” i „Anna”. Nasza „biała flota” kursuje już od 1 maja. W programie są rejsy jedno- i dwugodzinne. W czasie tych ostatnich statki wypływają około 40 kilometrów od brzegu. Bilety na te rejsy kosztują odpowiednio 16 i 30 złotych. Są również bilety ulgowe. Ze względu na duże zainteresowanie tą formą relaksu zwracamy się do turystów, aby zamówienia zbiorowe składali kilka dni przed rejsem. Turysty indywidualni mogą kupić bilety godzinę przed rejsem. Żegluga odbywa się codziennie w godzinach 9, 10, 10.30, 11.30, 14, 15, 16.30, 17.30 i 19. Każdy ze statków może zabrać na pokład 220 turystów.

Oprócz rejsów morskich dużą popularnością cieszą się wycieczki statkami po jeziorach. Jak corocznie turystów przebywających w Mielnie i Łazach zapraszamy na rejsy „Alicją” po jeziorze Jamno. Kursują również statki na szczytnym jeziorze Trzesiecko, na jeziorach Rduń i Drawskie, (ebe)

wybrał niezwykle moźolną. Postanowił bowiem odbudować stary wrak na jacht pełnomorski. Dokonał tego, a potem ruszył swoją „Mirandą” w treningowy rejs po Atlantyku. Przepłynął samotnie prawie 4 tys. mil morskich. W 1972 r. wziął udział w Transatlantycznych Regatach Samotników, przed rokiem — na „Copernicusie”, jako I oficer — popłynął szlakiem klipów.

„Mirandą” przez Atlantyk” to interesująca relacja z wielkich rejsów. Ale nie tylko. Znajdujemy w tej książce opis przygotowań do tych wielkich sportowych prób, opis pierwszych zmagani z Atlantykem, pokonywania trudności itp. Doświadczony żeglarz, który przeżył na Wielkiej Wodzie tak dużo, znalazł w swojej książce miejsce na informacje oraz rady dla kolegów — żeglarzy. Szczególnie oni powinni sięgnąć po tę książkę, chociaż każdy, kto lubi wielką przygodę, znajdzie na jej stronach zajmującą lekturę.

Książka cieszy się zresztą wielkim powodzeniem, zwłaszcza w Koszalinie. Wielu dawnych kolegów i przyjaciół sięga „po Zbyszka”, a otem z uznaniem podkreśla: Pozostał taki był; wrażliwy sportowiec, umiający barwnie i zajmująco opowiadać. I wciąż, a właściwie jeszcze bardziej, kocha morze. (el-ef)

Tydzień przed telewizorem

Eliminacje Piłkarskich Mistrzostw Świata zbliżają się do rozstrzygnięcia.

Dzisiaj obejrzymy dwa spotkania w całości: o godzinie 15.50 mecz SZKOCJA — JUGOSŁAWIA i o 19.20 NRD — RFN (powtórzenie jutro o 10.30) jutro zaś całą uwagę kibiców skupi spotkanie POLSKA — WŁOCHY o godzinie 15.50 (powt., — nazajutrz rano), po którym w wieczornym „Przeglądzie mistrzostw” będziemy też mogli zobaczyć walkę dwu konkurujących z naszym zespołem drużyn amerykańskich, ARGENTYNY i HAITI.

Natomiast znacznie trudniejsza, a nawet wręcz niemożliwa jest zapowiedź relacji ze spotkań następnych, które zaczynają się 26 czerwca i trwać będą do 3 lipca by wyłonić czterech finalistów, którzy następnie — 6 i 7 VII stoczą pojedynki o miejsca 1—2 i 3—4. Kiedy bowiem piszę ten felieton nie wiadomo jeszcze, które drużyny znajdą się ostatecznie w półfinałach — a wobec tego także, które spotkania najbardziej zasługują na transmisję jako najciekawsze. Dodatkowo komplikuje sytuację stanowisko gospodarzy mistrzostw, którzy przygotowali dwie różne wersje terminów rozgrywek półfinałowych: jedną na wypadek, jeśli drużyna RFN zakwalifikuje się do następnych gier, i drugą, odmienną, gdyby byli mistrzowie świata odpadli w eliminacjach.

Z innych programów tygodnia polecam zwłaszcza dwa: jutro o godzinie 21.15. z telewizorami spotkać w cyklu „SAM NA SAM” Adam Hanuszkiewicz (przypominam poprzednie dyskusje z Władysławem Haśmierzem i Krzysztofem Zanussi, trzeci rozmówca nie wy maga chyba specjalnej rekomendacji) — a pojutrze Teatr Telewizji nada trzecią część „Sławy i chwały” Lidii Zamojskiej, według powieści Jarosława Iwaszkiewicza. Kolejne przedstawienie nosi tytuł „PIĘKNE LATO” i kończy się kłóśnią wrześniową roku 1939. Do głosu dochodzi już młode pokolenie — stąd dzisiejsze zdjęcie przedstawia KRZYSZTOFA KALCZYŃSKIEGO (Antek Gołębki, syn Oli) i MARCINA SŁAWIŃSKIEGO (Alo Biliński).



Fot. Z. Januszewski

Bestsellery

Koszalinianin na oceanie

POZWOLIŁEM sobie ukryć tytuł książki — „Miranda” przez Atlantyk”, w tekście, bo dla mnie, koszalinianina, ogromnie ważne jest to, że autor mieszkał przez długi czas w naszym wojewódzkim mieście. Więcej, mgr inż. Zbigniew Puchalski na wodach Jamna, latem 1945 r. po raz pierwszy spróbował swych sił w żeglowności. Czy już wówczas marzył o wielkich rejsach, które zakwalifikowały go do grupy sławnych żeglarzy? W swojej książce podkreśla, że miał bardzo długą i moźolną drogę do żeglarstwa. To fakt. Dopiero w 1964 r. uzyskał stopień sternika morskiego, przed 5 laty — stopień jachtowego kapitana żegluga wielkiej.

Jako pracownik gdańskiej Stoczni już na stałe odfalał blisko morza. Drogę do wielkich rejsów sam

VIII Festiwal Organowy

Jutro muzyka francuska

FWA pierwsze koncerty festiwalu organowego jeden w całości poświęcony twórczości Jana Sebastiana Bacha, a drugi polskiej muzyce organowej — zgromadziły w koszalińskiej katedrze komplety słuchaczy. Nic dziwnego — ranga festiwalu rośnie z roku na rok, wykonawcy są świetni, a... miłośników muzyki organowej z każdym rokiem wśród mieszkańców i stałych mieszkańców Koszaliny przybywa.

Jutro (23 bm.) program koncertu wypełni muzyka francuska. Usłyszemy utwory takich kompozytorów, jak: Francois Couperin (Offertoire Sur les grands Jeux, C-dur — organy), Jean Baptiste Lully (Nocturno z suity — orkiestra), Christoph Willibald Gluck (m. in. arie z opery „Orfeusz”), Cesar Franek (Fantazja chorałowa a-moll) i Luis Vierne (Finał z I symfonii organowej, op. 14). Wykonawcami tego inte-



Leon Bator

resującego programu będą: Leon Bator (organy), Krystyna Szostek - Radkova (mezzosopran) oraz orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii im. St. Moniuszki w Koszalinie pod batutą Kazimierza Rozbińskiego. Słowo wiążące wygłosi Zofia Widerska.

Leon Bator pości w Koszalinie nie po raz pierwszy — zresztą sława tego koncertującego już od lat ponad dwudziestu organisty sięga daleko poza granice kraju, dawał bowiem liczne koncerty i recitale m. in. w Belgii, Finlandii i ZSRR. Od lat jest także kierownikiem akcji koncertowej dla międzynarodowego ruchu turystycznego w katedrze oliwskiej i kierownikiem oliwskiego Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej. Od 1957 roku doc. Leon Bator prowadzi klasę organów w PWSM w Gdańsku.



Krystynę Szostek-Radkova

Krystyna Szostek-Radkova, absolwentka PWSM w Katowicach, jest laureatką międzynarodowych konkursów lokalnych w Tuluzie, Vercelli i w Sofii. Od 1956 roku solistka Teatru Wielkiego w Warszawie, poza rodzimą scecą dużo występuje w teatrach operowych Europy, m. in. w Wiedniu, Moskwie, Leningradzie, Hamburgu, Lubecce, Budapeszcie. Duży sukces przyniosło jej tournée z Orkiestrą Kameralną Filharmonii Narodowej po Francji i krajach Ameryki Południowej.

Koncert w koszalińskiej katedrze rozpocznie się jak zwykle, jutro o godz. 19. Dziś natomiast z jego wykonawcami spotkają się bywalcy m>nłrnskieSo Klubu Książki i Prasy.

„Piłka nożna
io gra myślowa
nie tylko
kopana”

•(K. Górski)

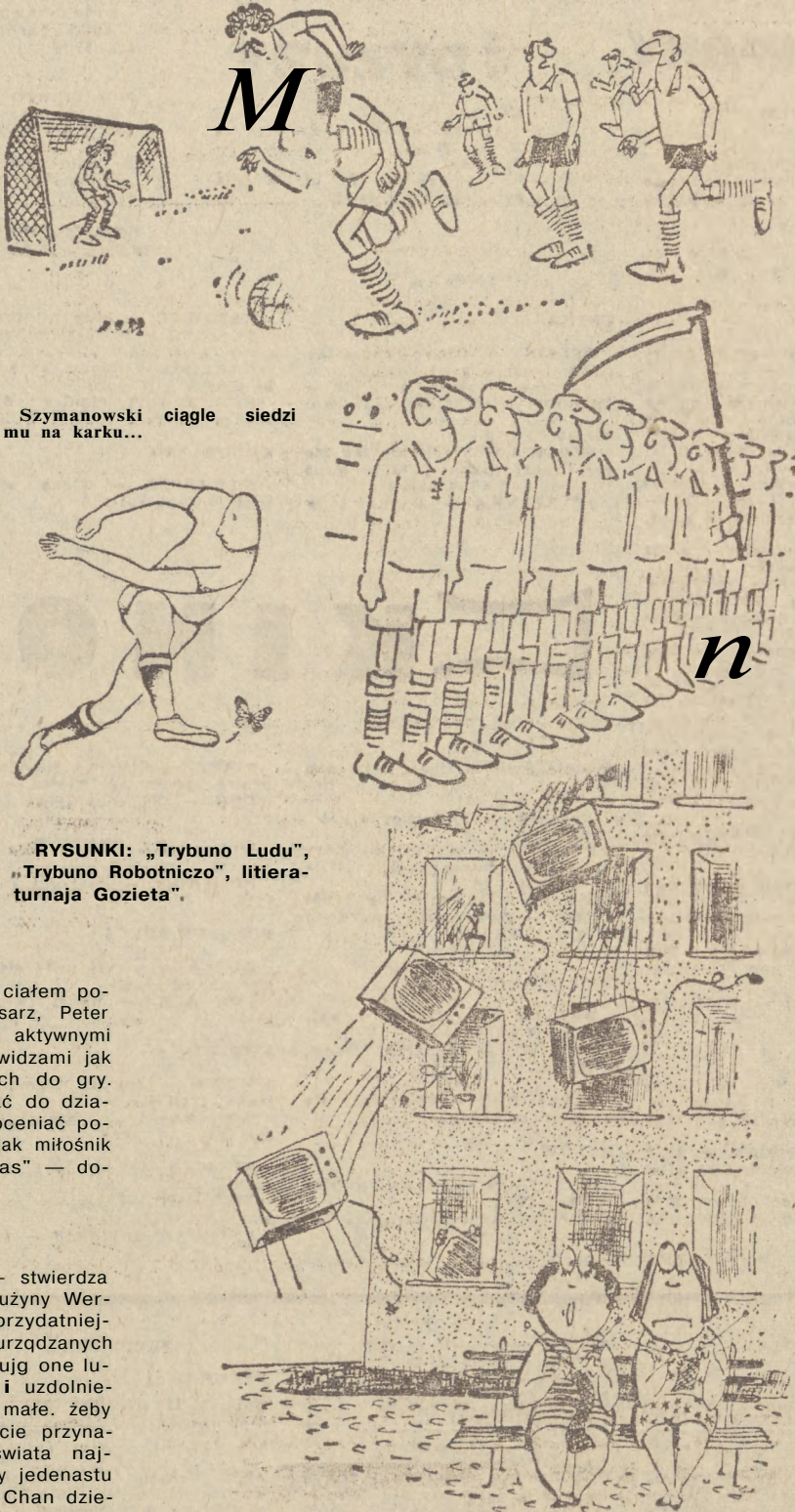
Kwestia pochodzenia futbolu nie jest jasno. Historycy kultury sądzą, że pomysł tej brzemiennej w znaczenie gry nasunął żuk gnojnik. Zwykły on rzeczywiście toczył przed sobą coś w rodzaju piłki, kuleczkę pożywienia, której inne, mniej za-pobiegawcze żuki próbują mu często zabrać, posuwając się i popychając. Faktem jest, że Egipcjanie czcili:uka-skarabeusza dooatrując się w nim podobieństwa do boga światła, który toczy piłkę Słońca po nieboskronie.

W Chinach ekipa pokonała dostawiała lanie od kibiców, w Sporcie kto naruszył reguły gry był poddawany pu-blicznej chłości. Aztekowie ścinałi głowę kapitanowi pokonanej drużyny i ofiarowywali ja węzowi bóstwu. Quetzalcóatlowi Wikingowie podczas rozbójniczych wypraw do Anglii grali w futbol głowami zwyciężonych.

„Choć widzowie znajdują się ciałem poza polem gry — twierdzi pisarz, Peter Handke — to jednak są jej aktywnymi uczestnikami, nie zaś biernymi widzami jak w teatrze. Mogą zagrzewać ich do gry. Kto mógłby w teatrze zagrzewać do działania Hamleta?” „Kibic może oceniać poziom gry równie kompetentnie jak miłośnik opery ocenia kunszt Marii Cailas” — dodaje psycholog Stemme.

Grupy złożone z 11 ludzi — stwierdza psycholog Stemme. doradca drużyny Werder Bremeh — okazały się najprzdatniejsze już podczas polowań, urządzanych przez naszych przodków. Obejmują one ludzi o różnych predyspozycjach i uzdolnieniach, są jednak dostatecznie małe, żeby mogło powstać w nich poczucie przynależności. W wielu armiach świata najmniejsza jednostka bojowa liczy jedenastu ludzi. Już Rzymianie i Dżyngis Chan dzielili wojska na dziesięcioosobowe oddziały.

(wg „Sterna”)



Szymanowski ciągle siedzi mu na karku...

RYŚUNKI: „Trybuna Ludu”, „Trybuna Robotniczo”, literaturna Goziera”.

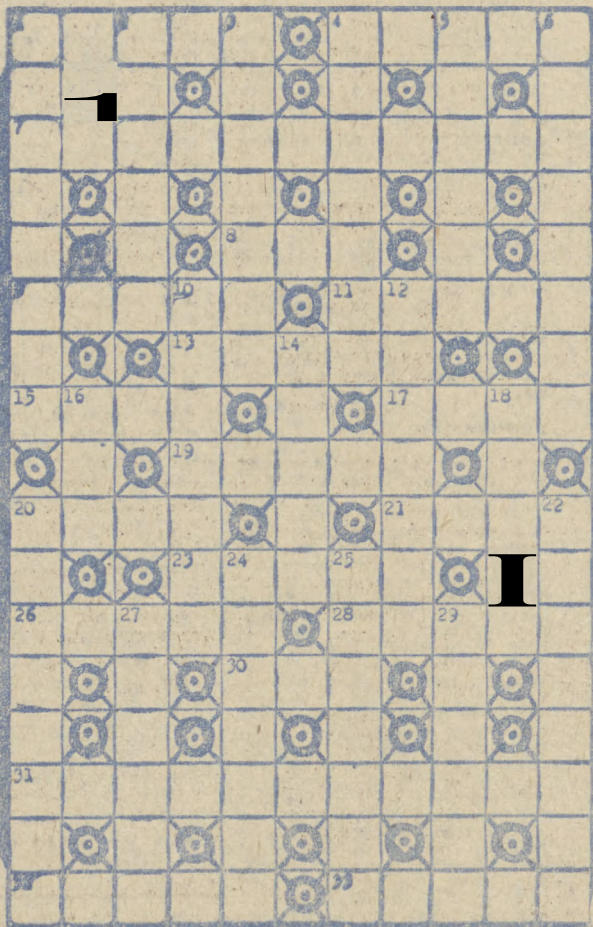
To jeszcze, nic pewnego, że przegraliśmy, bo mój wyrzuca czasem z radości.

P«Z«YWK|



REDAGUJE SŁUPSKI KLUB SZARADZISTÓW PRZY PDK

KRZYŻÓWKA NR 711



POZIOMO: — 1) słynie z od wrołej strony; 4) smutek przez ły; 7) nowinka o charakterze osobliwym; 8) zamrozenie umysłu, odurzenie; 9) córka Tantała (naraziła się Latonie) 11) o jeden szczebel wyżej — w biurze; 13) ptak t rodziny żurawiatyeb; 15) sztucznie otrzymany promienie twórczy pierwiastek chemicy ny; 17) strzełił pierwszą i trze da bramkę w meczu Polska — Argentyna; 19) ptasi „tre-hac? pospolity”; 20) współczesny wybitny astronom polski; 21) czysty dochód; 22) upodo-

bał sobie plotek...; 23) jezioro w wojewouztwie olsztyń>Kim. 28) tytuł księcia w Indiach; 30) zbiór symboli używanych w łączności radiowej; 31) przyrząd służący do odmierzania kroplami płynów; 32) kamieni ste wysypisko na szczytu góry; 33) najstarsza era geologiczna.

PIONOWO: — 1) wykwalifikowany robotnik w zakresie obsługi i naprawy maszyn i mechanizmów; 2) surowiec dla bednarza; 3) kochanek Hero, który płynął na schadzkę, uto nał w Heilesponcie; 4) plan, układ zamierzonych czynności; 5) lekki, przewiewny budynek w ogrodzie; 6) w teorii nauki — wszelki przedmiot postze-gania zmysłowego; 10) łagodna „wełniaczka”; 12) niezbędna podczas podróży; 14) wielbicie adorator; 16) sztuczny język międzynarodowy; 18) miesza nie, tasowanie kart; 20) ozdoba krzew lub niskie drzewo i rodziny motylkowatych; 22) dynia szparagowa; 24) lekarz wyspecjalizowany w leczeniu nowotworów; 25) stałe występowanie u ludności danego obszaru określonej choroby; 27) ułatwia życie; 29) taniec hiszpański.

Ułożył: „BUK” Rozwiązania — koniecznie z dopiskiem „KRZYŻÓWKA NR 710” — prosimy nadsyłać do redakcji najpóźniej do przyszłej soboty. Do rozłoso-wania: 5 BONÓW KSIĄŻKO-WYCH po 50 złotych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 708: Poziomo: — bluzka, świer-got, stłuczka, kaczor, szkapa, piekło, less, wiec.errata, za-mieć, tonika, nawiązka, leczni-ca, rzepka, Pionowo: — owieczka, blot-ka, Łastor, początek, czas, szofer, paleta, piecza, łokieć, razowiec, pani, miednica, to-karz. kaleka.

NAGRODZENI Bony książkowe po 50 zło-tych za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki nr 708 wylosowali: 1) Maria Budziak, ul. Świer-czewskiego 5, m. A8, 77-400 Zło-tów; 2) Krystyna Filipowicz, ul. H. Sawickiej 4, m. 2, 77-300 Człuchów; 3) Danuta Kazimierczak, Białe Źródło, 78-540 Kalisz? Pomorski; 4) Tadeusz Meller, Skrytka pocz. 31, 78-400 Szczeci-nek; 5) Janusz Pańniewski, ul. Słowiańska 8, m. Ł 78-300 Świdwin,



Słowa. słowa....

Nie wiadomo, ilu ludzi umiera z mi-łości — ale wielu się dzięki niej rodzi

W naszych czasach jest pewna rzecz, którą znaleźć jest trudniej niż igłę w stogu siana — to igła w rękach młodej dziewczyny.

Tylko w starożytności było możliwe zmartwychwstanie Obecnie medycyna rozwinęła się na tyle, że takie rzeczy •się nie zdarzają.

Nie rzucajcie słów na wiatr! Pamię-tajcie o ochronie środowiska!

Wiele zależy od konia, ale także coś niecoś od owsa.

Życie małżeńskie to książka, w któ-rej pierwszy rozdział napisany jest wierszem a wszystkie następne — pro-zą.

Religia oddała miłości wielką przy-sługę, nazwawszy ją grzechem. (A. Fran-ce)

W. E-achnow

Człowiek, który był geniuszem

Specyfik ten nazywa się luxan.

Jeśli przyjdzie wam o-chota stać się na pięć mi-nut genialnymi, wstąpcie do apteki, gdzie można go nabyć w okienku leków go-towych.

Człowiek, który odkrył luxan był moim najbliż-szym przyjacielem. Kiedy jeszcze nigdzie za żadne pieniądze nie można, było kupić luxanu, mój przyja-ciel podarował mi całą ta-bletkę tego cudotwórczego środka.

— Wiem — rzekł mój przyjaciel — że już od dzie-sięciu lat pracujesz nad swoim wynalazkiem. Ta ta-bletka pozwoli ci efektów nie zakończyć pracę.

— Ale tabletkę dźiała za ledwie przez pięć minut.

— No to co? Pięć minut genialności to aż nadto dla dowolnego odkrycia. Oczy-wiście, gdyby się na przy-kład Newton nie zastana-wiał wcześniej nad zagad-nieniem ciążenia, genialny domysł by go chyba nie o-łśnił na widok spadającego jabłka. Ale przecież sam moment olśnienia nie trwał dłużej niż minutę. W ciągu jednej minuty dojrzał to, czego nie dostrzegał wcześ-niej — związek między nie-powiązany na pozór zja-wiskami, toteż odstąpiła

się przed nim Wielka Praw-da. A ty mieć będziesz pięć takich minut. Przez tyle lat nosiłeś się ze swoją ideą i nagromadziłeś tyle wiedzy, że wystarczy błyskawiczne olśnienie, by się wszystko znalazło na swoim miejscu. Bierz! — i wyciągnął ku mnie plexiglasowe pudełeczko, w którym się znaj-dowała drogocenna tabletk-ka.

I ja sam, i moi przyja-ciele nie mieliśmy wątpli-wości, że mam talent i do-pisuje mi szczęście. W in-stytucie szczycono się mną, a wynalazek który uważa-łem za dzieło swego życia, poświęcając mu dziesięć lat mógł mi pewnego piękne-go dnia przysporzyć sławy.

Tabletka luxanu powinna była ten dzień przybliżyć. Lelwie mój przyjaciel od-szedł, zamknął się, na-pełniłem wieczne pióro a-tramentem i położywszy przed sobą stos papieru, a-by zapisywać wszystkie ge-nialne myśli, jakie tylko przyjdą mi do głowy, po-łknąłem tabletkę.

Z niecierpliwością ocze-kiwałem kiedy objawi się moja genialność i jakie wielkie prawdy odstąpią się przede mną.

Luxan nie zaioiódt. Te-goż dnia rzeczywiście do-prowadziłem do końca swo-

Leki a seks

Brytyjscy lekarze seksuolodzy wypowiedzieli się ostatnio na temat szkodliwego wpływu niektórych leków na aktywność seksualną. Ich zdaniem dłuższe zażywanie preparatów psychotrooowych (sto-sowanych w przypadkach ner-wic i depresji) oraz środków na obniżenie ciśnienia może spowodować zaburzenia seksualne a u mężczyzn nawet całkowitą niemoc płciową.

Pospać w metrze

Władze miejskie Paryża po-stanowiły wymienić ławki, znaj-dujące się na stacjach metra. Uznano, że były one zbyt wy-godne, bo przyciągały na noc bezdomnych łazików. Obecnie wprowadza się ławki podzielo-ne poręczami, uniemożliwia-jące wyciągnięcie się do snu.

ją wieloletnią pracę, ujrzą-łem to, czego nikt przed-tem nie dostrzegł i odstę-niły się przede mną wiel-kie prawdy.

Już w pierwszej minucie działania luxanu stwierdzi-łem, że mój wynalazek nie zda się psu na budę i nie może budzić żadnego zain-teresowania.

W drugiej minucie z ge-nialną przenikliwością zro-zumiałem, że nie mam krzty talentu.

A przez pozostałe trzy minuty genialności pisa-łem w natchnieniu oświadcze-nie na ręce dyrektora na-szego instytutu naukowo-badawczego. Prosiłem o zgodę na przerwanie prac nad moim wynalazkiem w związku z całkowitą jego nieprzydatnością. Wszyscy potem mówili, że oświad-czenie było napisane ge-nialnie.

Tak więc, jak już wspo-mniałem, w sprzdaży u-każał się nowy specyfik — luxan. Żądajcie we wszys-kich aptekach i punktach aptecznych.

Ale na waszym miejscu zastanowiłbym się chwilę, czy zażyć.

Thim. B. Baranowski (z tomu „Kroki w nie-znane”, który ukazał się nakładem „Iskier”)